Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: **Stanisław Zachariasiewicz.**

Nr. 139. **Kraków, środa 24. maja 1922 r.** **Rok V.**

Pijak dusi swą żonę i podpala dom.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

Nad brzegiem Renu musi przyjść do starcia.

Opinia Poincarego.

Paryż (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu b. żołnierzy wojny światowej wygłosił **Poincare** mowę, w której wywodził: „Nikt z nas nie żywi uczuć nienawiści, nikt z nas nie ma imperyalistycznych planów, nikt z nas nie żąda, aby wobec Niemiec nie zapomniano o wojnie. **Nad brzegiem jednakże Renu jesteśmy zbyt bliscy siebie, aby nie mogło dojść do starcia.** Alzacyę odzyskaliśmy i nikt jej nam nie odbierze, zatem **będziemy i musimy czuwać".**

Cziczerin przedmiotem bójki ulicznej w Genui.

Wiedeń (tel. wł.). Z Genui donoszą: Podczas gdy w ciągu całej konferencyi tak faszyści, jak i komuniści zachowywali zupełny spokój, **przyszło przedwczoraj do zaburzeń w czasie, gdy delegacya sowiecka wydawała ucztę pożegnalną na cześć delegacyi włoskiej.** Komuniści krzyczeli: „Niech żyje Republika sowietów!", faszyści natomiast: »Niech żyją Włochy!" **Przyszło do gwałtownej bójki,** w której wiele osób poturbowano. Cziczerinowi nic się nie stało, gdyż w porę potrafił oddalić się z zagrożonego miejsca.

Delegaci sowieccy dalej konferują

Genua. (PAT) W dniu dzisiejszym wyjechały stąd wszystkie delegacye z wyjątkiem delegacyi rosyjskiej, z której wyjechała reszta rzeczoznawców z Litwinowem na czele. Pozostali jeszcze: **Cziczerin, Krasin, Worowski,** którzy prowadzą szczegółowe pertraktacye w sprawie zawartego już w styczniu **traktatu handlowego włosko-rosyjskiego.** Rezultaty obecnych rokowań mają być podpisane prowizorycznie, a wejść w życie dopiero po konferencyi haskiej.

Włoskie zainteresowanie dla delegatów Rosyi.

Genua. (PAT). Około pozostałych tutaj członków delegacyi rosyjskiej koncentruje się intenzywny ruch kupców i przemysłowców włoskich, którzy mają na celu nawiązanie stosunków handlowych. Składane są liczne oferty.

Włochy organizują lotnictwo rosyjskie.

Genua (PAT). Zwracają uwagę **intensywne zabiegi ekspertów handlowych bolszewickich,** mające na celu ustalenie **stałej komunikacyi lotniczej między Włochami a Rosyą.** W związku z tym projektem rząd sowietów nabył od firmy Ansaldo 100 aeroplanów, z których większą część wysłano już do Odessy. Również do Odessy został zaangażowany pilot włoski Patalla w charakterze instruktora lotniczego, którego zadaniem będzie zorganizowanie tam lotniska. W sferach lotniczych włoskich badane są projekty ustalenia stałej linii komunikacyjnej, — wysłane zaś do Odessy aparaty mają wykonać próbne loty na dłuższe dystanse. Wkrótce ma powstać spółka rzymska, mająca na celu zorganizowanie linii **Rzym—Zadar—Belgrad—Bukareszt—Odessa.** Druga spółka zorganizuje połączenie lotnicze na linii Brindisi—Korfu—Ateny—Konstantynopol—Konstancya—Odessa.

Dygnitarze sowieccy przemycają sfałszowaną walutę.

Ryga (AW). Wypadki kompromitacyi **dygnitarzy sowieckich, przewożących z Rosyi fałszywe waluty państw sąsiednich są coraz częstsze.** W ostatnich dniach na dworcu ryskim zatrzymano jadącą do Berlina **żonę Litwinowa,** płacącą za bilet sfałszowanemi 500-rublówkami łotewskiemi, które otrzymała ona od sekretarza poselstwa sowieckiego w Rewlu. Panią Litwinow wypuszczono za poręczeniem towarzyszącego jej posła sowieckiego w Rydze, Jeremjewa.

Układ Włoch z Jugosławią w Genui.

Wiedeń (tel. wł.). Z Genui donoszą: Dzienniki tutejsze piszą, iż dzięki pośrednictwu Lloyda George'a został **między Jugosławią a Włochami zawarty prowizoryczny układ,** którego najważniejsze postanowienia brzmią:

1) Włochy opuszczają w ciągu 10 dni po ostatecznem podpisaniu układu, **trzeci pas dalmatyński i** [illegible]**ski.** 2) Miasto Zara otrzyma na 10—15 kilom. długi **pas neutralny** dla wolnej komunikacyi granicznej z Jugosławią. Odnośne paragrafy regulują również sprawę wodociągów, połączenia kolejowego Rjeki z resztą kontynent.

Celem wykonania układu z Rapallo **w sprawie Rjeki** utworzoną zostaje **komisya mięszana** z 6 członków. Gdyby członkowie tej komisyi nie mogli dojść do zgody, sprawa będzie poddana **pod arbitraż** prezydenta Republiki szwajcarskiej, **Motty.**

Min. Skirmunt we Wiedniu.

Wiedeń. (PAT). Minister spraw zagranicznych **Skirmunt po przyjęciach w poselstwie polskiem** udał się wraz z posłem polskim Lasockim **do prezydenta Austryi Hainischa,** z którym odbył dłuższą konferencyę, a następnie odwiedził ministra spraw zagranicznych **Henneta** i kanclerza **Schobera.** Omawiano sprawy pozostające w związku ze **stosunkiem Austryi do Polski, w** szczególności sprawę rozpoczęcia **rokowań w sprawie traktatu handlowego.**

W południe odbyło się śniadanie u austryackiego ministra spraw zagranicznych Henneta, na które przybyli kanclerz Schober, wicekanclerz Brejsky, austryacki minister handlu Gruenberger oraz szereg przedstawicieli austryackich władz. Ze strony polskiej obecny był hr. Lasocki i wyżsi urzędnicy poselstwa polskiego. **Konferencya posłów polskich** odbędzie się dzisiaj przed południem.

Dziś popołudniu przyjął minister Skirmunt kilku zagranicznych przedstawicieli, między innymi posła czeskiego oraz charge d'affaires duńskiego. Członek austryackiego zgromadzenia narodowego Mataja wręczył ministrowi **zaproszenie dla Polski na konferencyę międzyparlamen-**

tarna, która się odbędzie z końcem sierpnia w Wiedniu. Wieczorem dał hr. Lasocki obiad na którym byli obecni prezydent Hainisch, kanclerz Schober, min. spraw zagr. Hennet, a nadto b. min. Biliński i Twardowski.

Solidarność Polski i małej ententy

Wiedeń. (AW). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Genui, iż rządy Polski, Czechosłowacyi, Jugosławii i Rumunii stwierdziły oficyalnie, że na podstawie **zawartych umów** w Bukareszcie i Belgradzie postępują **solidarnie** i oświadczają, iż sa zadowolone, **że dzięki ich wspólnej pracy w Genui przyczyniły się do utrzymania pokoju w Europie.**

Masaryk nie zapraszał Skirmunta.

Warszawa. (Tel. wł.) Koła miarodajne oświadczają, że zupełnie nic nie wiedzą o tem, jakoby prezydent Massaryk zaprosił min. Skirmunta do Pragi.

Układ handlowy z Włochami.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach przystąpi w Warszawie delegacya polsko-włoska do szczegółowego opracowania warunków układu handlowego, którego wstępne punkty w Genui zostały podpisane przez Polskę i Włochy.

przenośny, obliczony na 8000 widzów. Budynek może być „zmontowany" i rozebrany w ciągu 12 godzin, jest przytem zaopatrzony we wszelkie urządzenia techniczne, ma centralne ogrzewanie itd. Cochrane zamierza w tym dosłownie wędrownym teatrze dać naprzód szereg przedstawień w Londynie, a później objechać cały świat.

KOSZULA Z NICI SREBRNYCH I ZŁOTYCH. Słoweńcy z Bacski postanowili z powodu nadchodzącego ślubu króla Jugosławii, Aleksandra z księżniczką rumuńską Maryą, wznowić starodawny obyczaj, zachowany w ich okolicy przy takich zdarzeniach, a mianowicie ofiarować królowi koszulę ślubną utkaną z nici srebrnych i złotych.

Ratyfikacya umowy górnośląskiej przed niedzielą

Warszawa (tel. wł.). Sprawa **ratyfikacyi umowy genewskiej w kwestyi Górnego Śląska** wejdzie pod obrady sejmowe w bieżącym tygodniu, albowiem **musi być załatwioną do niedzieli 27 b. m.** We wtorek odbędzie się posiedzenie komisyi spraw zagranicznych, na którem ta sprawa będzie omawiana. Poszczególne referaty umowy objęli pp. Maryan Seyda (polityczne), Chądzyński (asekuracyjne i węglowe), p. Władysław Grabski z Gniezna (kolejowe), Głąbiński (walutowe), Stanisław Grabski (pocztowe). Weźmie również udział w obradach przewodniczący delegacyi polskiej, minister Olszowski.

Nie jest wykluczone, że jeżeli komisya spraw zagranicznych skończy swe obrady w tej sprawie we wtorek, **ratyfikacya umowy wejdzie na plenum już we środę.** W przeciwnym razie zwołane będzie specyalne posiedzenie na piątek lub na sobotę.

Uchwała Rady ministrów.

Warszawa (PAT). Na posiedzeniu w dniu 22 b. m. Rada ministrów przyjęła **projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemie górnośląskie, przyłączone do Polski, konstytucyi Rzeczypospolitej,** tudzież niektórych innych ustaw, oraz o wprowadzeniu zmian w ustawodawstwie, na tych ziemiach obowiązującem. Następnie Rada ministrów przyjęła projekt ustawy w przedmiocie amnestyi z powodu objęcia przypadających Polsce części Górnego Śląska, tudzież uchwaliła rozporządzenia w przedmiocie przekazania ministerstwu spraw wewnętrznych prawa do wydawania zarządzeń w zakresie obowiązku posiadania faktur, przymusu uwidoczniania notowań i ogłaszania cen, oraz obowiązku przedkładania cenników władzom administracyjnym. Dalej uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie reorganizacyi ochrony granic wschodnich i załatwiła kilka wniosków personalnych.

Umowa górnośląska w Berlinie.

Berlin. (PAT). Pełnomocnik rządu niemieckiego do rokowań polsko-niemieckich w Genewie minister Schifer wygłosił w komisyi spraw zagranicznych sprawozdanie o przebiegu i wyniku rokowań z przedstawicielami rządu polskiego. Umowa zawarta z delegacyą polską prawdopodobnie we czwartek mimo święta rozpatrywaną będzie w komisyi spraw zagranicznych.

Zasiłek rządowy dla miast.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd opracował rozporządzenie wykonawcze do uchwalonej przez Sejm ustawy o **zasileniu funduszów miejskich.** Jest obecnie nadzieja, że finanse miast zostaną przez min. skarbu odpowiednio zasilone.

Nowy poseł rosyjski w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Krążą pogłoski, że przedstawiciel Rosyi sowieckiej p. **Karachan,** który obecnie spełnia obowiązki komisarza spraw zagranicznych, **więcej do Warszawy nie wróci.** Posłem sowieckim ma być mianowany obecny charge d'affaires Obolenski.

Śledztwo w sprawie zajść poznańskich.

Poznań. (PAT). Rozpoczęła tu swe czynności komisya wyznaczona przez ministerstwo spraw wewnętrznych dla zbadania zajść, które się wydarzyły w Poznaniu dn. 16 bm. w związku z odbywającym się tam wówczas zjazdem P. S. L. W skład komisyi wszedł także naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego departamentu V. ministerstwa spraw wewnętrznych w Poznaniu p. Leon Opieliński.

Zwycięstwo socyalistów we Francyi.

Paryż. (PAT. Havas). Wyniki **wyborów do Rad generalnych** są następujące:

Na ogólną ilość mandatów 1490, wybrano 155 konserwatystów, 634 umiarkowanych republikanów, 581 radykałów i radykałów socyalistycznych, 90 socyalistów zjednoczonych, 31 socyalistów. Umiarkowani republikanie i konserwatyści stracili 35 mandatów, które **zyskali radykali oraz różne partye socyalistyczne wraz z komunistami.**

Zgon b. kanclerza austr.

Wiedeń. (Tel. wł.) B. kanclerz austryacki Michał Mayer, zmarł w Lincu na udar serca.

O zamach na Milukowa.

Berlin (AW). Pisma donoszą, iż wczoraj ukończono śledztwo w sprawie zamachu na Milukowa. Rozprawa odbędzie się z końcem tego miesiąca przed tutejszym sądem przysięgłych.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(+) **SREBRNE MONETY SOWIECKIE.** Od 1-go września 1921 roku wybija Rosya sowiecka pieniądze srebrne. Pracuje nad tem jedyna rosyjska mennica w twierdzy petropawłowskiej w Piotrogrodzie. Wybito dotychczas monet srebrnych na 5 milionów rubli. Są to monety na 10, 15, 20 i 50 kopiejek i sztuki 1-rublowe. Zawierają 90 proc. srebra i 10 proc. miedzi. Na pierwszy rzut oka przypominają one carskie monety srebrne. Dopiero po bliższem wejrzeniu spostrzega się zamiast orła herb rządu sowieckiego, młot i sierp. Pieniądzy tych na razie **nie** puszcza się w obieg, gdyż rząd zamierza wybić ich ilość jaknajwiększą.

BIURO PORAD MAŁŻEŃSKICH. W Wiedniu otwarto przy miejskim urzędzie zdrowia biuro porad małżeńskich. Naczelnikiem jego zostanie lekarz, który będzie bezpłatnie udzielał rady osobom wstępującym w związki małżeńskie. Porady będą miały charakter doradczy, oględziny lekarskie wykluczone. Idzie o to, aby osoby chore nie zawierały małżeństw i nie dawały życia choremu potomstwu. W Niemczech istnieje bardzo wiele analogicznych instytucyj. Jest to walka o poprawę rasy. U nas dotąd nic nie słychać o czemś podobnem.

(+) **54 LAT SPĘDZIŁ BEZSENNIE.** Powszechnie przyjęte jest mniemanie, iż człowiek może tylko pewien ograniczony czas obywać się bez snu, nie ponosząc szkody na zdrowiu. Twierdzeniu temu zadaje kłam osobliwy fakt, iż pewien Amerykanin, 82-letni William Warner, który niedawno zmarł w Pittsburgu, mając lat 28 brał udział w wojnie domowej amerykańskiej i od tego czasu, skutkiem wstrząsu nerwowego, postradał sen zupełnie. Noc po nocy spędzał na daremnem pasowaniu się z bezsennością. Wszelkie środki nasenne nic nie pomagały. Mimoto cieszył się doskonałem zdrowiem dopiero przed dwoma laty oślepł zupełnie i odtąd zaczął się szybkim krokiem zbliżać ku śmierci.

(k) **NAJWIĘKSZY PRZENOŚNY TEATR ŚWIATA.** Angielski przedsiębiorca teatralny Cochrane zamierza zbudować olbrzymi teatr

Pisarz rosyjski ostrzega Papieża

przed „ściskaniem okrwawionej dłoni mordercy".

ROZPACZLIWY I WSTRZĄSAJĄCY LIST MEREŻKOWSKIEGO DO PAPIEŻA PIUSA XI.

(—) Ostatnie wiadomości o nawiązaniu stosunków między Rosyą sowiecką a papieżem, oraz wieści o zamierzonem wysłaniu misyonarzy i Jezuitów do Rosyi, wywołały żywy odruch wśród emigracyi rosyjskiej. W jej imieniu zwrócił się obecnie do papieża sławny pisarz rosyjski **Dymitr Mereżkowski** i wystosował doń list, w którym

OSTRZEGA PAPIEŻA

przed nawiązaniem porozumienia z bolszewikami.

„Nie jestem jeden, — pisze Mereżkowski we wspomnianym liście. — **Za mną krew męczonych i rozstrzeliwanych, trupy gnijące bez pogrzebu, ograbione, zbezczeszczone świątynie, obłęd matek, zjadających dzieci swoje.** I ze mną wszyscy, którzy jeszcze nie zginęli, giną, lecz chowają nadzieję na ratunek, jeżeli nie własny, to świata.

Z nimi razem wobec Boga żywego świadczę: **Ci, którzy nazywają siebie władzą rosyjską, — nie w imieniu Rosyi mówią,**

ŁGARZAMI SĄ I ZBÓJAMI,

a nie władzą rosyjską. Zmęczone ludy Europy pragną pokoju i **idą na oślep za oszustwem.** Lecz niech pamiętają, że **także ci sami oszuści oszukali i naród rosyjski; kiedy powiadają: „pokój!", — wszechzgubę gotują.**

Kapłani Kościoła Zachodniego na świętej ziemi włoskiej, ręką, która dotyka Boskiej Ofiary,

ŚCISKAJĄ OKRWAWIONĄ DŁOŃ MORDERCY.

Czy wiedzą, co czynią?

Czy wiedzą, że **w tym samym czasie w Rosyi rabują i burzą świątynie, rozstrzeliwują lud, który zbiera się dla obrony kościołów i pasterzy, że zrabowane święte przedmioty przetapiane są na sztuki złota i wywożone za granicę dla propagandy,** że je puszczają w Turcyi sprzedają?

Czy wiedzą kapłani ci, że rozmawiają i **układają się z gwałcicielami świata,** którzy władzę zdobywszy, **znieważać będą i cudze kościoły,** jak znieważali swoje?

Ojcze Święty! W tej chwili, gdy losy się ważą nie tylko chrześcijan wschodu, lecz i **całej chrześcijańskiej ludzkości,** zwracamy się do Ciebie z wiarą, nadzieją, miłością.

Połączenie Kościołów było od dawna modlitwą i westchnieniem proroczych umysłów, przewidujących katastrofę, która na nas spadła i światu całemu zagraża. Lecz **połączenie jest wielkim czynem miłości i ofiary dla obu Kościołów.** A gdzie miłość, tam duch Boży. A gdzie duch Boży, tam wolność. Czy dzieła miłości można dokonać **rękami ludzi, głoszących**

RZEŹ POWSZECHNĄ,

wojnę domową, jako jedyną metodę akcyi społecznej? Czyż dzieła wolności można dokonać **rękami największych gwałcicieli, jakich znają dzieje ludzkości?**

Niema lepszego sposobu dla odepchnięcia nie tylko Kościoła Wschodniego, lecz całego narodu rosyjskiego od Kościoła Zachodniego, jak wzbudzić nienawiść do połączenia Kościołów, jako nowego narzędzia ucisku, nad porozumienie Stolicy Apostolskiej z najzacieklejszymi wrogami narodu rosyjskiego, **jego katami i zabójcami?**

Wszyscy my, którzy Rosyę kochamy, nie wątpimy, że

BLISKIM JEST DZIEŃ, KIEDY JARZMO NIENAWISTNE BĘDZIE ZRZUCONE.

Lecz Rosya wyzwolona nigdy nie przebaczy tym, którzy korzystając z jej czasowej **słabości, chcieli nałożyć na nią** najcięższe **kajdany.**

Nie, tego nigdy nie przebaczy Rosya ani w tem pokoleniu ani w przyszłych: Jeżeli niewiarogodne się stanie, jeżeli będzie podpisany **konkordat Stolicy Rzymskiej z międzynarodową bandą opryszków,** która nazywa się „rosyjską władzą sowiecką", to

ŚWIĘTA SPRAWA POŁĄCZENIA KOŚCIOŁÓW NA WIEKI UPADNIE.

I nie tylko sumienie nasze, chrześcijan wschodu, lecz sumienie całej chrześcijańskiej ludzkości, wcześniej czy później, **z oburzeniem powstanie przeciw temu dziełu czarnemu,** albowiem zaiste **niema dzieła ciemniejszego, jak z Kościoła Bożego uczynić.**

NARZĘDZIE DUCHA CIEMNOŚCI.

Niech nie będzie! Niech władze sowieckie, które się dawno Boga wyrzekły, uznają władzę Bogu przeciwną, niech się kłaniają Bestyi i mówią: „Któż może oprzeć się Bestyi!" **Ufamy, że Bóg nie dopuści,** aby się stała z **rzeczy strasznych najstraszniejsza, aby Namiestnik Chrystusowy błogosławił królestwo Antychrysta.**

Pragmatyka służbowa ważna będzie po 2 latach.

Co mówi nowa ustawa o państwowej służbie cywilnej?

(—) Nowa ustawa o państwowej służbie cywilnej, która weszła w życie z dn. 1 kwietnia br. w 116 artykule głosi:

„Na przeciąg lat dwóch od chwili wejścia w życie ustawy o służbie cywilnej zawiesza się postanowienia art. 33 tej ustawy, o ile chodzi o osoby, piastujące stanowisko służbowe od XII do IV stopnia służbowego lub zajmujące posady funkcyonaryuszów niższych".

Z artykułu wymienionego wynika, że **urzędnicy etatowi nie będą mogli korzystać w okresie dwuletnim nietylko z praw, wyszczególnionych w nowej ustawie o służbie cywilnej, lecz również z praw nabytych** na podstawie poprzednio obowiązujących przepisów o służbie państwowej, ponieważ w myśl art. 120 z dn. 1 kwietnia b. r. **straciły moc obowiązującą dawne przepisy.**

Wydalenie 45 pracowników kolejowych.

SĄ TO PRZEWAŻNIE FUNKCYONARYUSZE, ZAJMUJĄCY NIŻSZE STANOWISKA. MIĘDZY NIMI 2 KASYERÓW BILETOWYCH.

(—) Ostatni numer „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Kolei żelaznych" ogłasza nazwiska pracowników kolejowych, **zwolnionych ze służby za wykroczenia służbowe lub przestępstwa natury ogólnej.**

Ogółem **zwolniono 45 pracowników.** Pośród zwolnionych przeważnie znajdują się **osoby, zajmujące niższe stanowiska służbowe,** jak naprzykład **ustawiacze, spinacze, konduktorzy, woźni i t. p.** Oprócz wymienionych zwolniono również **2 kasyerów biletowych i 4 pomocników.**

Duża liczba zwolnionych pracowników kolejowych świadczy, niestety, o tem, że **nie wszyscy pracownicy rozumieją doniosłość znaczenia swych obowiązków służbowych dla państwa i obywateli.**

Nowa placówka przemysłu artystycznego w Krakowie.

(l.) Jak już donosiliśmy otwarto wczoraj w Krakowie staraniem Zakładów Przemysł. B. i H. „Industrji" **wytwórnię witraży i zakład oszkleń.** Fakt powstania tej nowej placówki przemysłu artystycznego jest rzeczą naprawdę doniosłą i jako taki zasługuje na to, by zwrócono nań specyalną uwagę.

Obecna chwila powojenna jest dobą tworzenia nowej Polski. Powstałe do nowego życia państwo budować musimy od fundamentów, jednym zaś z najważniejszych wśród nich jest niezaprzeczenie nasz własny, **rodzimy przemysł.** Zaniedbany przed wojną, gnieciony celowo przez zaborców, musi on obecnie dźwigać się w szybkiem tempie, by „nadrobić" czas stracony i odegrać należną w odbudowie państwa rolę. Z tego też tytułu wszelka inicyatywa prywatna zmierzająca do tworzenia nowych placówek przemysłowych winna i musi spotykać się z uznaniem całego społeczeństwa. Uznanie to i podziw należą się zaś przedewszystkiem tym instytucyom, które, że się tak wyrazimy, powstały z niczego, i nie posiadając żadnych subwencyj, nie korzystając dotąd z żadnej realnej pomocy władz rządowych, rozwój swój zawdzięczają jedynie inicyatywie i nieugiętej przedsiębiorczości kilku energicznych jednostek.

Jedną z takich właśnie instytucyi są **Krakowskie Zakłady Przemysłowe „Industrja"** (Ska z ogr. odp.) powstałe w r. 1919. Założycielami ich byli inż. **Julian Trentler, K. Kłębkowski, J. Szuro i dr W. Medweczky.** Od samego powstania instytucyi na czele Zarządu stoi obecny **nacz. dyrektor firmy inż. J. Trentler,** świetny organizator i przemysłowiec, człowiek niezmordowanej pracy, nie szczędzący nigdy energii. Prezesem Rady Nadz. jest **marsz. J. Jędrzejowicz,** znany działacz na polu przemysłu, wiceprezesem **prof. dr T. Lulek,** wybitny ekonomista. Początkowy kapitał firmy 40.000 koron wzrósł dziś do **5,000.000 mkp.**

Odrazu w roku 1919 zakłada „Industrja" kilka zakładów przemysłowych: w 1920 r. nabywa Wytwórnię luster i szlifiernię szkła przy Al. Mickiewicza, która pracuje dziś w całej pełni. Z ogólnego kryzysu przemysł. w 1921 r. wychodzi „Industrja" głównie dzięki żelaznej energii dyr. Trentlera zwycięsko, a w lutym br. rozpoczyna prace organizacyjne dla stworzenia „Wytwórni witraży i Zakładu oszkleń" o kapitale zakład. **10,000.000 mkp.** Działając istotnie z amerykańską szybkością, mierząc siły na zamiary, zwyciężając wszystkie trudności, w chwili, gdy wiele starych firm przemysł. likwiduje swe czynności, „Industrja" już 7 kwietnia br. rozpoczyna produkcyę witraży we własnym, specyalnie na ten cel urządzonym budynku przy ul. Rzeźniczej 112.

Wybranie tej właśnie gałęzi przemysłu dotąd w Polsce zaniedbanej było pomysłem niezwykle szczęśliwym. Poza witrażami pochodzącymi z krak. pracowni p. Żeleńskiej, sprowadzaliśmy dotąd witraże z Niemiec i z Czech, bardzo nieartystyczne tak w inwencyi jak w wykonaniu. Nowa wytwórnia wypełni dotychczasową lukę w przemyśle artyst. i będzie mogła nietylko sprostać zapotrzebowaniom krajowym, lecz dostarczać swych produktów **na eksport,** głównie do Ameryki.

Już kilka pierwszych wyrobów wytwórni świadczy o jej wysokim poziomie artystycznym. Prawdziwych bo artystów trzeba było, by stworzyć dzieła tak wspaniałe pod względem kompozycyjnym i technicznym, jak witraże „Paź", „Królowa", „Matka Boska", „Serce Chrystusa" i kilka wzorów oszkleń geometrycznych. Powstały one pod kierownictwem niezrównanych fachowców **witrażowych art. malarza S. W. Matejki i F. Konkiewicza.** Artystami jednak są nietylko projektodawcy owych witrażów p. Matejko i kierownik techniczny zakładu p. Konkiewicz: wystarczy choćby przez chwilę przyglądnąć się precyzyjności, z jaką pracownicy Wytwórni wykonują obecnie wielki witraż „Św. Jan Kanty" dla kaplicy w Kętach, aby przekonać się, że ci wszyscy, którzy wykrawują te drobne kawałki szkła, utrwalają w ogniu ich barwę, spajają te fragmenty ołowiem itd. muszą być wyposażeni w duże zdolności artystyczne. Witraż jest bowiem owocem pracy wyłącznie rąk; nie używa się tu żadnej maszyny nie zwykłego robotnika on wymaga, lecz artysty.

Celem „Industrji" jest stworzenie na wielką skalę przemysłu przeróbki szkła surowego; projektuje więc ona budowę nowego gmachu, który obok Wytwórni witraży pomieści wytwórnię luster, szlifiernię szkła i zakład oszkleń. Warsztaty te zatrudnią całe szeregi kwalifikowanych pracowników, którzy garnąć się do nich będą tem chętniej, że „Industrja" zaprowadziła w swych zakładach chwalebną nowość: a to **dopuszczenie wszystkich pracowników do udziału w zyskach.**

„Industrja", która otrzymała świeżo dogodny kredyt w tut. Polsk. Banku Handl. Przem. postanowiła celem ułatwienia rozwoju swych przedsiębiorstw **przeistoczyć się w Spółkę Akcyjną.**

Fakt ten powitać należy z dużym aplauzem i nadzieją, że szerokie warstwy społeczeństwa garnąć się będą do subskrypcyi akcyi. W ten sposób bowiem zapewnią sobie nietylko doskonałą **lokatę kapitału, lecz poprą** chwalebne dążenia „Industrji" i umożliwią jej dalszy szybki rozwój. A na poparcie ogółu zasługuje instytucya ta w całej pełni: wybrała sobie ona bowiem jeden z najszlachetniejszych i z punktu państwowego najrozumniejszych i najkonieczniejszych celów: uprzemysłowienie **kraju.**

Czci i chleba dla zdemobilizowanych oficerów!

CI, KTÓRZY NAS OBRONILI PRZED NAJAZDEM BOLSZEWICKIM DZIŚ SĄ BEZ PRACY. — ZGŁASZAĆ WOLNE POSADY DO KOMITETU POMOCY DLA ZDEMOBILIZOW. OFICERÓW.

Otrzymujemy następujące pismo:

Już drugi rok nasza Polska, powstawszy z gruzów wojny światowej do nowego życia i wyparłszy potem za swe granice najeźdźnika ze wschodu, cieszy się nareszcie błogosławieństwami pokoju. Poruszyły się zakłady przemysłowe, rozkwitło rolnictwo, zawrzał handel.

Nasz stary Kraków z zadumanego nad pomnikami wielkiej przeszłości grodu średniowieczno-muzealnego zmienił się w jakiś **rozgorączkowany bazar**: po staroświeckich wąskich ulicach nieraz trudno się przecisnąć wśród fali ludzi, z których twarzy wyraźnie przemawia jedno u wszystkich zajęcie interesami. Przez ten tłum **nieśmiało się przeciskają w wypłowiałych mundurach, z krzyżami i wstążkami na piersiach ci, co dwa lata temu na pierwszy głos Ojczyzny w niebezpieczeństwie stanęli pod Jej sztandarem i oczyścili tę ziemię od wrogiego zalewu.**

IM ZAWDZIĘCZAMY,

że dziś spokojnie i bez troski oddajemy się pracy po kantorach i sklepach, w fabrykach i na roli. Długo po zakończeniu walki o istnienie Polski jeszcze niejeden z nich stał pod bronią na czujnej straży granic.

Gospodarz wiejski, wróciwszy z szeregów na swoją ziemię, zastaje w niej tę samą wierną i niezmienną żywicielkę, jaką był opuścił. Ale inni **stają w ogromnej ilości wypadków bezradni na miejskim rynku pracy** i daremnie się rozglądają za wyciągniętą ręką, coby ich wywiodła na bity gościniec stałej pracy zarobkowej. A szczególnie **tragiczne jest położenie tych**, właśnie może najbardziej wartościowych żywiołów z pośród dzielnej młodzieży naszej, co rzuciwszy ławę szkolną lub uniwersytecką, by chwycić za broń w obronie kraju,

STERALI W TEJ SŁUŻBIE KILKA NAJLEPSZYCH LAT WIOSNY ŻYCIA.

przerwali nauki i teraz z jednej strony nie mają środków, by je dokończyć, z drugiej nie posiadają pełnych kwalifikacyj do zajęciach tych stanowisk zawodowych, do których się niegdyś zaczęli sposobić. Skazani na niezmiernie trudne w praktyce połączenie zarobkowania z uzupełnieniem wykształcenia, nieraz jeszcze w dodatku obarczeni rodziną, borykają się z ogromem zadań, który w czasach normalnych zazwyczaj nie spada na tak młode barki. Lecz **nie po jałmużnę wyciągają dłoń do społeczeństwa zdemobilizowani obrońcy kraju.**

CZCI I CHLEBA!

to piękne stare hasło streszcza słuszne ich żądania wobec narodu. **Żądają i mają pełne prawo żądać uszanowania w nich równoprawnego obywatela tej ziemi**, ułatwienia im walki z przeszkodami, nie z ich winy piętrzącymi się przed nimi na drodze do zajęcia swych miejsc w pokojowem życiu obywatelskiem, wreszcie umożliwienia im bytu w tej Polsce, którą nam czynem orężnym zapewnili, — przez **uczciwą na równi z innymi pracę zarobkową.**

Spełnieniu tych obowiązków społeczeństwa wobec jego rycerzy ma służyć powstała niedawno instytucya na wielką skalę pomyślana: **Komitet Obywatelski Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów Woj. Krakowskiego.**

Zgodnie z różnorodnością potrzeb tej licznej klasy niezaopatrzonych jeszcze ofiar wojny, Komitet podzielił się na sekcye, które mają czynić zadość rozmaitym wymaganiom ich sytuacyi społecznej. Powstała więc: **„Sekcya skarbowa"** i **„Sekcya doraźnej pomocy"**, w celu **udzielania bezprocentowych pożyczek** tym, którzy po demobilizacyi znaleźli się chwilowo **w położeniu bez wyjścia.** Tworzy się **„Sekcya dokształcająca"**, dla ułatwienia ukończenia studyów fachowych tym, co je przerwali, by wyruszyć w pole.

Ale najważniejszą, najpotrzebniejszą i o najrozleglejszych zadaniach Sekcyą stanie się niewątpliwie **„Sekcya Organizacyi i Pośrednictwa Pracy"**. Ona też najszerszego i najczynniejszego **będzie potrzebowała poparcia od wszystkich tych klas, przedsiębiorstw i zrzeszeń, po których ostatecznie zdemobilizowani oficerowie jako cywilni członkowie społeczeństwa muszą się rozpłynąć.** To też Sekcya ukonstytuowawszy się na posiedzeniu dnia 6 b. m., zwraca się przedewszystkiem

Z GORĄCYM APELEM

do wszystkich kierujących przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i bankowych, do organizacyi ziemiaństwa, wreszcie do organów samorządu miejscowego, o **zgłaszanie do Sekcyi wszelkich znajdujących się w ich rozporządzeniu wolnych stanowisk i posterunków pracy** dla sił kwalifikowanych zarówno o ile chodzi o posady chwilowo nieobsadzone, jak też o dziedziny pracy nowo się otwierające i organizujące. Zgłoszenia takie z Województwa Krakowskiego i Małopolski Zachodniej z wdzięcznością przyjmować będzie Biuro Sekcyi, mieszczące się w lokalu „Centralnego Związku Małopolskiego przemysłu fabrycznego" (Kraków, ul. Dunajewskiego 9. II. p. Nr. pokoju 29).

Kim byli „rewkomiści" lubelscy.

DOBRANE GRONO DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH. — ROSYJSKI ZBIR I BANDYTA ŻANDARMEM POLSKIM. — 33 PODSĄDNYCH, Z TEGO SKAZANO 26. —

(+) Wyrok w procesie „rewkomu" lubelskiego, zapadły przed kilku dniami, zadowolnił opinię publiczną, śledzącą z uwagą szczegóły procesu, odsłaniające destrukcyjną działalność pewnych czynników, zgubną dla państwa.

Charakterystyczne są osoby „bohaterów" tego procesu: Główną osobą był tu niejaki Michał Wykusz, który jednak nie zasiadł na ławie oskarżonych. Uczestnicząc w akcyi komunistycznej z przekonania, że tym sposobem najlepiej przysłuży się krajowi, w ciągu krótkiego przeciągu czasu zoryentował się, że akcya ta jest zgubna dla Polski, wobec czego **zgłosił się do policyi lubelskiej** i udzielił dokładnych informacyj o „rewkomie".

Na zasadzie tych zeznań oraz informacyj posiadanych już przedtem przez policyę lubelską, wszczęto dochodzenie, w rezultacie którego **wykryto drukarnię komunistyczną i archiwum „rewkomu"**, oraz aresztowano **34 „rewkomistów"**.

Do Lublina przybył Wykusz, jako delegat centralnego komitetu warszawskiego, skomunikował się bardzo prędko z miejscowymi komunistami i przystąpił do pracy organizacyjnej. W przeciągu krótkiego czasu powstały koła komunistyczne w Lublinie oraz w szeregu miast prowincyonalnych. **Główni działacze centralnego „rewkomu" w Lublinie byli zwykłymi**

PŁATNYMI AGITATORAMI MOSKWY,

z którą utrzymywała kontakt niejaka Zygmuntówna.

Charakterystycznym typem **bolszewika-degenerata moralnego i awanturnika** jest oskarżony Wasiljew. Zajmował on już w Rosyi bardzo wybitne stanowisko komunistyczne, a będąc komendantem jednego z pułków czerwono-gwardyjskich — sam **wydawał i wykonywał**

WYROKI ŚMIERCI NA OFICERACH POLSKICH.

Do Warszawy zjechał jako wysłannik Centr. komitetu sowieckiego, by stamtąd jako emisaryusz odjechać do Berlina. Po przybyciu do Polski pozostał tu jednak czas dłuższy, **jakiś czas**

TRUDNIŁ SIĘ BANDYTYZMEM,

następnie **był żandarmem polskim w Brześciu Litewskim**, gdzie został aresztowany na skutek anonimowego doniesienia, a następnie

INTERNOWANY W DĄBIU.

Uciekłszy stąd, przybył do Lublina, gdzie wszedł w kontakt z miejscowym „rewkomem", w którym pracował do chwili aresztowania.

Takie to indywidua tworzyły sztab **propagandy** bolszewickiej w Lublinie! Rozprawa, obfitująca w charakterystyczne momenty, ujawniła winę podsądnych, których było 33. Z tego głównych 7 oskarżonych skazano na więzienie od 5 do 8 lat, 19-stu na więzienie od 1 roku do 3 lat, 7 zaś uwolniono.

Pijak dusi swą żonę i podpala dom.

(Do ilustracyi tytułowej).

(i.) W miasteczku La Loge we Francyi popełniona została

POTWORNA ZBRODNIA,

której sprawca działał prawdopodobnie pod wpływem delirium.

Od dawna już 67-letni Klaudyusz Foncat oddawał się nałogowi pijackiemu i maltretował swą 78-letnią żonę, **przysięgając jej wśród gwałtownych scen, że**

ZGŁADZI JĄ Z TEGO ŚWIATA.

Przed paru dniami Foncat wrócił do domu w stanie pijanym, jak zazwyczaj, a **rozpocząwszy karczemną kłótnię z żoną, bił ją pięściami, poczem zarzuciwszy jej pętlę ze sznura na szyję,**

UDUSIŁ NIESZCZĘŚLIWĄ OFIARĘ.

Ułożywszy trupa na łóżku mimo że pijany, powziął myśl usunięcia śladów zbrodni. W nieprzytomnym jego umyśle zrodził się jedyny plan ratunku: **podłożył ogień pod łóżko i pod dom**, poczem zamykając drzwi na klucz, oddalił się w kierunku miejscowości Coulau. Godzina była wieczorna. Pijak wstępował po kolei do [illegible] wi[illegible]rni i **dalej się upijał aż do późnej nocy**

[illegible] mezasem stawał się coraz większy i w pełnej nocy

PRZYBRAŁ GROŹNE ROZMIARY.

Ktoś z mieszkańców sąsiedniego domu zauważywszy pożar zaalarmował ludność: rzucono się do gaszenia pożaru. Gdy zalano ogień, z domu całego **pozostały już tylko cztery gołe ściany.** Wchodzącym do wnętrza ukazał się straszny widok: **żona Foncata leżała**

NAWPÓŁ ZWĘGLONA.

Płomień jednakże nie spalił jeszcze całkowicie sznura, okręconego wkoło jej szyi, jaskrawego dowodu zbrodni, spełnionej przez męża staruszki.

Ekspertyza lekarska stwierdziła, że śmierć męczennicy nastąpiła **skutkiem uduszenia**, jeszcze zanim padła ofiarą płomieni.

Bandycki napad w śródmieściu Warszawy.

NAPAD I RABUNEK NA ULICY. — BANDYTA W ROLI WŁAŚCICIELA HURTOWNI ZIEMIOPŁODÓW.

(—) Dnia 16 bm. Stanisław Zalecha w Warszawie powracał wieczorem do domu, gdy nagle przy rogu ulicy Hożej **został**

NAPADNIĘTY PRZEZ TRZECH DRABÓW,

którzy zakneblowali mu usta, pobili i zabrali 10 tysięcy marek i zegarek, poczem zbiegli.

Ponieważ spieszyło mu się, po chwilowem ochłonięciu z przestrachu pojechał tramwajem do domu, i dopiero następnego dnia zawiadomił o tem komisaryat policyi. Bandytów nie znał, przypominał sobie tylko, że jednego z nich kiedyś, gdzieś widział, a po chwili, już z całą pewnością jednak rzekł, iż **w restauracyi na placu Trzech Krzyży widział raz jednego z tych bandytów**, który przedstawiał się komuś, jako Okrasko,

WŁAŚCICIEL HURTOWNI ZIEMIOPŁODÓW.

W obrębie XIII komisaryatu jest hurtownia korcifli Okraski, ale trudno było przypuszczać, aby człowiek handlujący, będący właścicielem firmy handlowej, **trudnił się rozbojami.** Mimo to wywiadowca ekspozytury śledczej udał się do Okraski na wywiad, a mając dokładny rysopis rzekomego Okraski z restauracyi, zauważył, że **jeden z pracowników Okraski jest zupełnie do wiadomego mu rysopisu podobny**, przyaresztował tedy owego pracownika, którym był Stanisław Pędzikowski.

W Pędzikowskim Zalecha

POZNAŁ WŁAŚNIE RABUSIA.

Ponieważ policyi wiadomem było, że Pędzikowski stale przebywał w towarzystwie dwóch zawodowych złodziejów, już kilka razy karanych, tych ostatnich również zatrzymano.

Zalecha we wszystkich trzech poznał **bandytów**, którzy dokonali na nim rabunku. Przyznali się oni do napadu na Zalechę. Wszyscy trzej zostali odstawieni, rabunek zaś oddali i osadzeni w więzieniu.

—ooo—

Walka na śmierć i życie w nurtach Wisły.

Dwie pary młode wyjechały łódką na spacer po Wiśle. — Burza. — Katastrofa. — W nurtach wzburzonej rzeki. — Dwa trupy.

Warszawa (tel. wł.). W dniu wczorajszym zdarzyła się na Wiśle katastrofa, która pochłonęła **dwie ofiary**.

Oto do właściciela szkoły pływania i wynajmu łodzi zgłosiło się towarzystwo, złożone z dwóch akademików: 19-letniego Tegnera i Tierschütza, w towarzystwie dwóch uczenic. Towarzystwo to **wynajęło pięcioosobową spacerową łódź i wypłynęło na środek Wisły**.

W czasie przejażdżki

ZERWAŁA SIĘ WICHURA.

Wioślarze, młodzi akademicy, **nie mogli** walczyć z falami i **łódź stanęła w poprzek**. Po chwili nadpłynął **olbrzymi bałwan, który uderzywszy o łódź, zmiótł pasażerów z powierzchni**.

Rozpoczęła się

WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE.

Świadkami tego byli płynący piaskarze, lecz mimo alarmów, nie ratowali tonących. Wkrótce na powierzchni Wisły ukazały się dwie postacie: Tagnera oraz trzymającej się go silnie jednej z uczenic, które dobiły do brzegu i **zostały uratowane**. Natomiast **Tierschütz z drugą uczenicą utonęli**.

Bójka rzeźnicka przy pomocy nożów

Sześciu rzeźników zatamowało ruch uliczny w Warszawie. — Noże w robocie

Warszawa (tel. wł.). Policya warszawska została wczoraj zaalarmowana krwawą rozprawą, jaką rzeźnicy wszczęli między sobą przy ul. Solec.

Na miejsce zajścia udali się policyanci, którzy zastali tam olbrzymi tłum, przypatrujący się **sześciu ludziom okrwawionym, wymachującym nożami rzeźnickimi**.

Walka ta toczyła się widocznie dość długo, skoro **tramwaje stały rzędem jeden za drugim**, nie mogąc przejechać z powodu zapełnionej tłumem ulicy.

Na widok policyi **walka ustała**. Po jednej i drugiej stronie było **6 rannych, z których jeden niebezpiecznie**. Walkę rozpoczęto w sąsiedniej herbaciarni na tle nieporozumienia o postawienie żądanych podwyżek.

Zbrojni w karabiny bandyci w pow. żółkiewskim.

Dwa napady na dom. — Bestyalstwo opryszków. — Olbrzymi rabunek.

Lwów (tel. wł.). Przed kilku dniami wpadło do mieszkania Dymitra **Sieradzkiego**, zamieszkałego we wsi Rekliniec, powiatu żółkiewskiego, **5-ciu uzbrojonych w karabiny bandytów i**

POD GROŹBĄ ŚMIERCI

zarządało wydania pieniędzy. Przerażony Sieradzki wydał bandytom 46 dolarów i 20 tysięcy marek, po otrzymaniu których bandyci się oddalili, aby napaść na dom sąsiada, Jana Mudryka.

Ponieważ sąsiad **był** biedny i niczego nie mogli zrabować, wrócili z powrotem do Sieradzkiego i **zażądali od niego wydania jeszcze reszty pieniędzy**. Mimo przedstawień Sieradzkiego, że nie posiada już żadnej gotówki, bandyci wywlekli go z domu, skatowali **w niemiłosierny sposób, następnie obili ciężko jego żonę i służącą**.

W kilka minut później wyprowadzili Sieradzkiego z chałupy i

WSADZILI GŁOWĄ DO STUDNI.

Żonę zaś jego i służącą zamknęli w komorze, poczem zrabowali rzeczy wartości **265 dolarów i 163 tysiące marek.**

Wychodząc, **podłożyli ogień pod drzwi**. Po jakimś czasie jednak wrócił jeden z nich i zagasił ogień, a zamkniętych wypuścił z mieszkania, grożąc uśmierceniem ich, gdyby zostali wydani.

Za bandytami wszczęto energiczny pościg.

Syn rabina fałszerzem dolarów we Lwowie.

Szajka fałszerzy dolarowych na których czele stał kandydat rabinacki.

Lwów (tel. wł.). Od dłuższego czasu pojawiają się we Lwowie **fałszywe dolary**. Sprawę tę od kilku miesięcy śledził bardzo pilnie inspektor **Dwornicki**.

Przypadkowo od niedawnego czasu ujrzał **na czarnej giełdzie** osobnika mocno mu przypominającego fizyognomię niejakiego Justa, który już siedział w więzieniu za fałszowanie dolarów. Dwornicki zwrócił na niego baczniejszą uwagę i **począł go śledzić**. Po licznych wywiadach doszedł do tego, że jest **to Lazar Taub, syn rabina w Sasowie, kandydat rabinatu.**

Gdy miał niezbite dowody, że Lazar Taub jest sprawcą puszczania w obieg fałszywych dolarów, aresztował go, a wtedy **wydał on swych wspólników**.

Organizatorem całej szajki był Lazar Taub, zaś artystą malarzem, który podrabiał 1, 2, 5 i **dalej** 10, 20, 50 i 100 dolarówki i przez domalowywanie cyfr był niejaki **Goldberg**.

Reszta, t. j. Leon **Szwarz**, Markus **Frenkel** i Mendel **Honig**, puszczała fałszywe dolary w obieg. Jak się okazuje, na podstawie przeprowadzonego dochodzenia, **interes ten uprawiano już od zeszłej zimy**.

Zderzenie się auta z pociągiem pod Warszawą.

Nowa katastrofa kolejowa na Pradze. — Lokomotywa i kilka wagonów spadło z szyn. — Aresztowanie szofera i śmierć pomocnika maszynisty.

(—) W ubiegłą sobotę zdarzyła się w Warszawie na Pradze przy zbiegu ulic **Zamojskiego** i Targowej nowa katastrofa kolejowa.

Oto pociąg nr. 112, prowadzony **przez maszynistę** Ostrowskiego, natknął się na przejeżdżający samochód p. Horocha z majątku Skrzeki, gminy Kuflew, prowadzony przez St. Kurka. — Niestety samochód **nie zdążył przebiedz przed pociągiem**, maszynista widząc katastrofę, dał kontrparę, ale zapóźno. **Lokomotywa**

„STANĘŁA DĘBA"

i zwaliła się z toru zarywszy się w ziemię, nadto **kilka wagonów spadło z szyn.**

Wskutek zderzenia został **ciężko ranny pomocnik maszynisty**, W. Michalski, który uległ poparzeniu i zgnieceniu klatki piersiowej. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Samochód doznał mniejszych uszkodzeń, a

SPRAWCA KATASTROFY SZOFER

wyszedł prawie bez szwanku. Inni podróżni na ogół wyszli obronną ręką i udali się do domów bez żądania pomocy lekarskiej. Nie mniej czynne były dwie karetki pogotowia.

Szofera aresztowano. Pomocnik maszynisty, Waleryan Michalski, w dwie **godziny** po wypadku **nie odzyskawszy przytomności zmarł w szpitalu.**

Taka maleńka a słucha koncertu.



(—) Jak donosiliśmy już naszym czytelnikom, najnowszy wynalazek telefoniczny umożliwia także słuchanie koncertów i przedstawień operowych nawet na odległość. Wystarczy tylko połączyć się z salą koncertową, w której odbywają się popisy śpiewackie, a można siedząc wygodnie w domu, przysłuchiwać się pięknym głosom i aryom operowym.

Rycina powyższa przedstawia właśnie maleńką panną Dorkę Hasselbroock z Bostonu w Ameryce, której rodzice pozwolili również przysłuchać się koncertowi. Mała Dorka z zadowoleniem przykucnęła na ziemi i słucha.



FESTIVAL BRAHMSA.

Dwudziesta piąta rocznica śmierci Jana Brahmsa dała asumpt ruchliwej agencyi koncertowej p. Ottolde Hergeta do uczczenia jej trzema wieczorami poświęconymi twórczości **wielkiego muzyka w** zakresie jego dzieł kameralnych. **Do wykonania** niezwykle bogatego i **starannie zestawionego programu** zaproszono wyborny wiedeński **kwartet** smyczkowy Gottesmanna oraz znanego i cenionego w Krakowie młodego pianistę **Stefana Askenasego** — a nadto tak wysoce dla rozwoju kultury muzycznej zasłużonego prof. **dra Józefa Reissa**, który ten niezwykły cykl zagaił świetnie **opracowaną** i ze swadą wypowiedzianą **prelekcyą pt. „Genius** Brahmsa", w której omawiając twórczość znakomitego muzyka, wskazał **na potrzebę popularyzowania** jego dzieł u nas. Brahmsa **znamy tu przeważnie** jako pieśniarza i twórcę **dzieł fortepianowych**, rzadko słyszy się jego **utwory orkiestralne** a z szat tkanych na szerszej **kanwie, nie wykonano** dotąd ani jednego. W trzech **wieczorach** przedstawiono słuchaczom kwintet fortepianowy (f-mol op. 34), 3 **kwartety fortepianowe** (g-moll, A-dur op. 26 i c-mol op. 60), **3 kwartety smyczkowe** (a-mol op. 51 Nr. 2, c-moll op. 51 Nr. 2 i **B-dur** op. 67), Trio H-dur op. 8 a nadto Sonatę G-dur na skrzypce i fortepian. Wykonanie stało na wysokości zadania, odznaczając się niezwykłą **starannością** i cyzelaturą **szczegółu. Jakkolwiek wysłuchanie** w ciągu trzech **wieczorów było** zadaniem nie lada, to jednak **przyniosło słuchaczom prawdziwe** zadowolenie.

Kwartet Barmasa, który przybył z Mozartem (Kwartet G-dur), Haydnem (**Kwartet** C-dur op. 33 Nr. 3) i wspaniałem **dziełem Beethovena** (Kwartet op. 59) zgromadził licznych **słuchaczy**, mimo jednoczesnego występu **największego** śpiewaka polskiego Adama Didura w „Fauście".

Stanisław Bursa.



Z TEATRU „BAGATELA“.

Ten, którego biją po twarzy.

Widowisko sceniczne w 4 aktach L. Andrejewa.

Sztukę tę, mimo jej międzynarodowego środowiska, mógł napisać tylko Rosyanin. Tragedya życiowa, jaka dotyka księcia, zdrada żony i przyjaciela, zrabowanie majątku i skarbów ducha, są to wypadki, zdarzające się codzień na całym świecie, lecz tylko Rosyanin może na nie zareagować w sposób, jaki Andrejew wybrał dla swego bohatera. Człowiek ten, który z pierwszej samoudręki staje się najniższym z klownów „tym, którego biją po twarzy“, pochodzi z kraju mistyków i zbrodniarzy, jak Consuela jest wróżką ze świata bajki, zaczarowaną chwilowo przez życie w postać małej woltyżerki, tak naiwnej, że po ludzku biorąc, wydaje się wprost nie dorozwiniętą. Ale w tej historyi nie można niczego brać „po ludzku“, mimo formy sztuki, rzekomo realistycznej. Poezya narkotyczna, chora, chwilami aż przykra tą apoteozą samoponiżenia człowieczej godności, ale jednak niezaprzeczona, unosi się ponad tem jaskrawem „widowiskiem“, które bez tej przymieszki byłoby tylko ckliwym melodramatem. Stąd utwór Andrejewa, tkwiąc cały w starych formach, niesie jednak wewnętrzne przełamanie pewnych umysłowych kategoryj, stając się pomostem między dawną a nową sztuką, która zdecydowaną teatralność konturów usiłuje wypełnić obłoczną treścią. Brak miejsca nie pozwala szerzej zająć się wniknięciem w tę głośną dziś sztukę, której można postawić wiele zarzutów, przedewszystkiem rozwlekłość i podkreślić silne zgrzyty, co jednak nie przeszkadza, że trzeba ją uznać za zjawisko interesujące.

Artyści znajdują w sztuce Andrejewa wdzięczny teren; stawia on znakomite role. P. Nowacki podjął podwójny trud, jako reżyser i przedstawiciel roli tytułowej, „człowieka śmiechu“ przez łzy. Może zanadto zatarł w niej dawnego, dumnego arystokratę, który niczem nie zdradza swego istnienia, za to położył nacisk na poetę, wyzwalającego się w miłości, oraz na fanatyka pokory — i w tem pojęciu skupił cały, chlubny wysiłek artystyczny. Consuela p. Skalskiej, zewnętrznie wprost wymarzona figurynka z morskiej pianki miała senny wdzięk rozbudzonego dziecka, lecz pozostała cokolwiek zbyt blada i bierna. Baronem — pająkiem był p. Zaucki. Nieruchoma, pół-trupia maska i głos zardzewiałego automatu, działały suggestywnie i przerażająco. P. Bruczowa trochę przesadziła w sztucznej tężyźnie i szorstkości Senidy. P. Fritsche poradził się bohatersko z rolą hrabiego-szubrawca, równie jak p. Dobrzański w mało odpowiedniej roli dyrektora cyrku. Dobrą i pełną werwy parą muzykalnych klownów stworzyli pp. Wesołowski i Heniowski. Na wyróżnienie zasłużyli ponadto pp. Berski, Żelawski, Szyszyłowicz, Solarski, Ratschka, oraz p. Szremowa. E. Ł.

Wędrówka „pierwotnych ludzi“ przez dziewicze lasy

(l.) Ekscentryczne małżeństwo amerykańskie pp. Suther postanowili zakosztować jakichś nowych, niecodziennych wrażeń: oto **w strojach Adama i Ewy** bez żadnych rzeczy i pakunków wybrali się oni na sześciotygodniową wędrówkę poprzez dziewicze lasy południowej Ameryki, aby dać swem śmiałem i oryginalnem przedsięwzięciem dowód, że także i dzisiejsi ludzie, naogół skarlewaciali posiadają tę samą siłę żywotną i pęd, co ludzie pierwotni i zdolni są do znoszenia ciężkiego życia w dzikich pustkowiach.

„Lwów“ jedzie do Anglii.

W tych dniach wyrusza z Gdańska **do Anglii** statek szkolny „Lwów“.

Wyjeżdża nim w pierwszą podróż morską **50 uczniów szkoły morskiej w Tczewie.** Kapitanem statku mianowano **Tadeusza Ziółkowskiego**, starego marynarza, który służył poprzednio w handlowej marynarce niemieckiej.

Statek „Lwów“ bierze ładunek drzewa 1500 ton i odwozi go do **Birkenhead.** Podróż potrwa w obie strony 6 tygodni. Następnie po powrocie do Gdańska „Lwów“ weźmie nowy ładunek i uda się w drugą podróż.

Panna zmienia narzeczonego w dniu ślubu.

KAPRYS CÓRKI AMERYKAŃSKIEGO MILIONERA. — PORZUCIŁA PIĘKNEGO JERZEGO DLA WĘGIERSKIEGO ARYSTOKRATY. — ŚLUB CYWILNY. — NIEDOSZŁY MAŁŻONEK USTĄPIŁ RYWALOWI.

(k) Słynne ze swej urody i ekscentryczności Amerykanki, popełniają tysiące szaleństw, byle zwrócić na siebie uwagę i rozerwać się nieco. Do rozrywek, powszechnie będących w modzie, należało dotąd

ZARĘCZANIE SIĘ Z LOKAJEM SWEGO PAPY,

branie rozwodu za parę dni po ślubie i t. p.

Rekord w dziedzinie ekstrawagancyi małżeńskich zdobyła niewątpliwie niejaka miss Karolina **Demarest**, córka nowojorskiego milionera, która zaręczyła się przed kilku miesiącami z pewnym **znanym i ogólnie słynącym z urody młodzieńcem** z „lepszych sfer“, Jerzym Burtonem. Piękny Jerzy, dumny ze zdobycia bogatej i nadobnej panny, z miną zwycięzcy **przygotowywał się do ślubu,** nie przeczuwając, że „kobieta zmienną jest“ i to w Ameryce bardziej, niż gdziekolwiek.

Rozczarowanie spotkało go dopiero

W SAM DZIEŃ ŚLUBU.

Zaproszeni goście, drużbowie i drużki, zgromadzili się w domu panny młodej. Jerzy Burton, wyświeżony i bardziej „podbójczy“, niż kiedykolwiek, odbierał liczne gratulacye. **Czekano tylko na miss Karolinę, która jednak nie pojawiła się.** Służące młodej panny oświadczyły, że przed chwilą wyszła ona na miasto, aby załatwić jeszcze jakiś sprawunek ślubny.

Jakoż piękna miss załatwiła istotnie sprawunek ślubny, ale całkiem w innym rodzaju. W ostatniej chwili bowiem **zmieniła postanowienie i zdecydowała się poślubić młodego magnata węgierskiego, hrabiego Zichy.** Decyzyę szybko zamieniła w czyn; podczas gdy orszak weselny czekał na jej powrót,

WZIĘŁA TYMCZASEM ŚLUB CYWILNY

z hr. Zichym, poczem powróciwszy do domu, **przedstawiła go zdumionym rodzicom — jako swego męża.**

Zapanowała konsternacya. Nawet chłodni i przyzwyczajeni do różnych wybryków amerykańskich państwo Demarest, **byli zgorszeni takim postępkiem córki.** Nie było jednakże innej rady, jak pogodzić się z faktem dokonanym. Matka „panny młodej“ zwiastowała Burtonowi niemiłą wiadomość, że **nie ma co liczyć dłużej na osobę i miliony panny Loli.** Gentleman ten przyjął nowinę z kwaśną miną, lecz nie mówiąc ani słowa, opuścił dom niedoszłego teścia, złorzecząc sobie w duchu, że nie postarał się zawczasu o jaką rezerwową narzeczoną, aby móc na poczekaniu zemścić się na zdradliwej miss Demarest.

Świadczy to bądź co bądź o fakcie, że **zbankrutowani arystokraci cieszą się nadal w Ameryce niezgorszym popytem,** skoro tamtejsze ladies, nie lękając się skandalu, wolą zerwać z uroczym rodakiem, a oddać rączkę ubogiemu i brzydkiemu, lecz utytułowanemu cudzoziemcowi...

„Latająca kolumna“ złodziejska.

(k) Tem wyrażeniem, zaczerpniętem z wojskowej terminologii, należałoby ochrzcić **bandę wyrafinowanych złodziei mieszkaniowych** w Wiedniu, którzy dzięki sprytnie obmyślonemu planowi działania długo wymykali się z ręki sprawiedliwości. **Właściwe trio złodziejskie** składało się z pewnego pomocnika fryzyerskiego i brukarza, oraz kochanki jednego z nich. **Dobrana ta** szajka odwiedzała mieszkania prywatne. **Gdzie zastano drzwi zamknięte, tam dobierano się do nich zapomocą wytrycha.** Ograbiwszy mieszkanie, wspólnicy unosili łup na ulicę, gdzie **czekał już**

NALEŻĄCY DO SZAJKI FIAKIER

i odwoził całe towarzystwo w bezpieczne miejsce, celem dokonania podziału zdobyczy.

Na ślad przestępców naprowadził policyę drobny szczegół. Spostrzeżono kilkakrotnie ów wehikuł, zatrzymujący się w niewiadomym celu na ulicy, a później uwożący tajemniczych pasażerów. Obserwatorowie zauważyli, że w tejsamej dzielnicy **staje często dorożka, zaprzężona w karego konia, wyróżniającego się białą gwiazdką na czole i białemi pęcinami.**

Ten szczegół doprowadził do

WYKRYCIA CAŁEJ BANDY

„latających“ złodziei. Jeden z nich podczas rozprawy sądowej usiłował wyskoczyć z okna i popełnić samobójstwo, czemu jednak przeszkodzono.

Niezależnie od procederu pomysłowych opryszków wiedeńskich, podobny sposób zarobkowania uprawiali ich koledzy po fachu w Łodzi.

Łódź, miasto wybitnie fabryczne, ma charakter wielkomiejski także pod tym względem, że posiada złodziei na wielką skalę. „Złodziej z Łodzi“ to eufoniczne określenie, spowodowało już, że każdy porządny Łodzianin, chcąc określić swe pochodzenie, podaje, że jest „z miasta Łodzi“, a nie — uchowaj Boże — z Łodzi.

Oto jak wyglądała działalność latającej „kolumny“ złodziejskiej w tem mieście: W nocy na 27 grudnia 1921 r. dokonano kradzieży ze sklepu Chany Wołkowicz przy ul. Nowomiejskiej na ogólną sumę 950.000 marek. **Towar skradziony sprawcy**

ZANIEŚLI DO TRZECH DOROŻEK,

oczekujących na ulicy i zawieźli na ulicę Rybną **do mieszkania dorożkarza**, Dreslera, gdzie sprzedany został paserom.

Po zbadaniu nocnych stróżów **ustalono, iż w nocy jacyś dorożkarze jeździli po Nowomiejskiej** ulicy tam i z powrotem. Dorożkarz Turkeltaub potwierdził te zeznania, dodając, że podjechał do niego dorożkarz Dresler i **kazał mu odjechać, gdyż**

PRZESZKADZA W ROBOCIE.

Podeszło do nich czterech złodziei i oświadczyło, że mają zamiar okraść sklep Wołkowicza i że skradziony towar **winni zawieźć na „meliznę“ za co złodzieje obiecali im po 10.000 marek.**

Sąd skazał dorożkarzy Dreslera, Tajtelbauma i Zelcera na rok więzienia.

Bandyta automobilowy 5-ciokrotny uciekinier z cytadeli.

TAJEMNICA SAMOCHODU NR. 1366. — NA WŁASNEM AUCIE URZĄDZAŁ NAPADY BANDYCKIE. — STARE GRZECHY. — PO RAZ SZÓSTY SCHWYTANY! —

(—) Do wiadomości policyi doszło, że przed hotelem Bristol w Warszawie, wśród szeregu samochodów stojących tam stale w oczekiwaniu na pasażerów, znajduje się **samochód, którego szoferem jest zawodowy bandyta Wacław Załęski.** Samochodu tego Nr. 1366 był Załęski współwłaścicielem i do spółki z innymi bandytami **wybierał się dość często na**

WYPRAWY BANDYCKIE SAMOCHODEM

poza Warszawę.

Stwierdzono, że Z. jest poszukiwany przez sąd wojskowy w Warszawie za **szereg kradzieży i rabunków jeszcze z roku 1919,** gdy służył w wojsku w garażu samochodowym w Mokotowie. — Wówczas to Załęski z innymi spólnikami dopuścił się wielkiej kradzieży i

PODPALIŁ GARAŻ.

Był za to przestępstwo aresztowany z 5 innymi i oddany pod sąd. Na kilka dni przed rozprawą sądową **uciekł z więzienia wojskowego.** Sąd odbył się tylko nad czterema jego wspólnikami. **Wszyscy zostali skazani na karę śmierci.** Następnego dnia po wyroku **wszyscy zbiegli z Cytadeli,** skutkiem czego wyroku nie wykonano.

Od tego czasu minęło przeszło dwa lata. Załęski **był w tym czasie schwytany 5 razy i**

PIĘĆ RAZY UCIEKŁ Z WIĘZIENIA.

Obecnie został aresztowany znów i osadzony w areszcie przy urzędzie śledczym m. Warszawy, gdzie prowadzone jest dochodzenie w sprawie czynów dokonywanych przez niego w czasach ostatnich, gdy operował samochodem. **Załęski grozi, że ucieknie i teraz.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wtorek
23
Maja

Dezyderego
Wschód słońca 4 45
Zachód słońca 8 28
Długość dnia 15 44

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Oczy księżniczki Fathmy".
Środa: „Walka kobiet".
Czwartek popoł.: „Dyabeł i karczmarka"
Wieczór: „Horsztyński".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Tosca".
Środa: „Eugeniusz Onegin" Premiera.

TEATR „BAGATELA"

Wtorek: „Ten którego biją po twarzy".
Środa: „Ten, którego biją po twarzy".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek: „Król się bawi" Premiera.
Środa: „Król się bawi".
Czwartek popoł.: „Król się bawi"
Wieczór: „Król się bawi".

— o —

Ks. Biskup Bandurski do Okr. Krak. Związku Strzeleckiego.

W odpowiedzi na przesłane ks. Biskupowi Bandurskiemu gratulacye z okazyi odznaczenia Go orderem „Polonia Restituta", otrzymał Zarząd Okr. Krak. Związku Strzeleckiego następujące pismo:

„Nie przypadkiem się stało, że pierwsze życzenia, jakie otrzymałem z powodu przyznania mi orderu „Polonia Restituta", pochodziły od tych, co **pierwsi zrozumieli ongiś wielkie myśli i zamierzenia** Naczelnego Wodza i to w czasie powszechnego zwątpienia i niemocy narodu, poszli za Nim, gdy wybuchła wielka europejska wojna, co miała decydować o losach Polski.

Służąc od szeregu lat idei narodowej piśmem i słowem żywem, budziłem ducha w Narodzie i głosiłem otwarcie zawsze i wszędzie, że **do czynu musi się gotować Polska, jeśli odżyć wolnem pragnie życiem.** W tej myśli do młodzieży żegnającej mnie w Krakowie w roku 1908 wypowiedziałem słowa **znamienne**: „Do widzenia na jednym obronnym **szańcu!..."**

Nie dziw tedy, że gdy wybiła chwila osobliwa, wyśniona, wymarzona, choć krwi i łez łaknąca, mimo wszystkich i wbrew wszystkiemu stanąłem po stronie najzdrowszej części narodu, co **nie usty i śpiewem, ale Czynem wykuwała Polskę i zakreślała jej granice.** Nie dziw, że stanąłem t varz do przy Niezłomnym Księciu Idei Wolności, przy Was, pierwsi rycerze Zbrojnej Polski, przy Żołnierzu, co z posiewu Wielkiego Ducha rósł i mnożył się tu... i tam..., by potem razem zlać się w Olbrzymią, Zwycięską Narodową Armię.

I dziś widzę w Was i w Waszych Związkach **straż czujną, nowe narodowe pogotowie, zdolne do obrony i utrwalenia zdobytej Wolności, Niepodległości i Całości Polski!"**

Wydział teologii ewangelickiej na Uniw. warszawskim.

(—) Min. Wyznań i Oświecenia wydało rozporządzenie w sprawie utworzenia przy uniwersytecie **warszawskim wydziału teologii ewangelickiej.**

Sprawą tą zajmie się szczegółowo senat uniwersytetu.

Międzynarodowe święto szkolne.

(—) W pierwszych dniach czerwca br. odbędzie się w Angoulême koło Bordeaux we Francyi międzynarodowe święto szkolne, na które przybędą młodzi przedstawiciele Polski, Finlandyi, Łotwy, Czechosłowacyi, Szwecyi itd. w kostyumach narodowych. **Delegacya młodzieży polskiej, złożona z czterech uczenic i czterech uczniów**, od granicy francuskiej korzysta z gościnnego zaproszenia rządu francuskiego.

Otwarcie sezonów kąpielowych.

(—) W państwowych zakładach kąpielowych Busku, Ciechocinku i Krynicy sezon tegoroczny rozpoczął się dnia 10 maja.

W Truskawcu, dzięki ingerencyi ministerstwa zdrowia publicznego, zakład otwarty będzie dn. 25 b. m.

Łódź bez elektryczności.

Przed paru dniami przy wykonywaniu robót w elektrowni łódzkiej, przy tablicy wysokiego napięcia, **starszy monter uległ silnemu poparzeniu.**

Wobec niebezpieczeństwa grożącego jego życiu **elektrownia zmuszona była wyłączyć wszystkie kable**, wskutek czego miasto pozostało **przez pewien czas bez prądu.**

Z posiedzenia Rady miejskiej.

KONIECZNOŚĆ ZAOPIEKOWANIA SIĘ AKADEMIĄ GÓRNICZĄ. — POKRZYWDZENIE KRAKOWA W SEJMOWEJ ORDYNACYI WYBORCZEJ. — O 200 MILIONÓW KREDYTU NA CELE APROWIZACYJNE. — BOLĄCZKA MIESZKANIOWA. — 100 MILIONÓW MAREK NA CELE MIESZKANIOWE DLA KRAKOWA.

(l.) Wczorajsze posiedzenie, któremu przewodniczył **prez. Federowicz**, rozpoczęło się odczytaniem przez sekr. Strasika szeregu interpelacyj, m. i. **r. dra Müllera** w sprawie przyłączenia Czerwonego Prądnika do Krakowa, **r. Rosenzweiga** w sprawie nowego Wydziału Kasy Oszczędności i t. d.

Następnie r. m. **Drobniak** poruszył ważną kwestyę

BUDYNKU AKADEMII GÓRNICZEJ

uzasadniając konieczność dostarczenia choćby kilkunastu ubikacyj dla tej instytucyi, której od nowego roku szkolnego zbraknie pomieszczenia dla słuchaczy IV. r. Fatalne stosunki, w jakich odbywają studya słuchacze Akademii Górniczej omawiał dalej **r. m. Kuźniar**, podkreślając niedbałość ministerstwa oświaty o tę tak doniosłą instytucyę, wspominając, że Górnoślązacy zakładają już swoją Akademię Górniczą w Katowicach. Na temat konieczności naprawy tych stosunków, zapobieżenia dalszemu tułaniu się górników po obcych kątach rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos r. m. **Adelmann, dr Lang, r. Kossobucki, Wiceprez. Rolle** stwierdził, że na cele Akademii Górniczej trzeba będzie zająć jeszcze jeden budynek szkoły powszechnej; **wicepr. Sare** apelował do posłów, by przyspieszyli budowę budynku dla Akademii górniczej. Po dyskusyi uchwalono wnioski r. Drobniaka i Adelmanna.

POKRZYWDZENIE KRAKOWA W SEJMOWEJ ORDYNACYI WYBORCZEJ.

Pod obrady przyszła z kolei poruszana już na poprzednich posiedzeniach sprawa pokrzywdzenia miast przy rozdziale mandatów poselskich. W dosadnych słowach omawiał kwestyę r. m. **Haecker**, którego też odnośny wniosek przyjęto wbrew protestu r. m. **Rymara** i r. m. **Tabaczyńskiego.**

O KREDYT PAŃSTWOWY NA CELE APROWIZACYJNE.

Następnie **wicepr. dr Bobrowski** przedłożył wniosek **w sprawie kredytu państwowego w kwocie 200 milionów marek na cele aprowizacyjne dla m. Krakowa,** przyczem gmina miała by spłacić stary dług aprowizacyjny w kwocie 100 milionów marek. W dyskusyi zabierali głos rm. **Holeksa, Kossobucki, Łuczko, Ziffer, Adelmann, Tabaczyński**, poczem **wicepr. Bobrowski** udzielał wyjaśnień w sprawie potanienia węgla i zamierzonej zniżki cen cukru, tudzież wydania zakazu wywozu zboża i bydła. Wniosek wicepr. Bobrowskiego uchwalono, poczem wybrano 6 radców m. **do kontrolnej komisyi aprowizacyjnej.**

Dopiero o 9-tej przyszedł pod obrady porządek dzienny.

O KREDYTY MIESZKANIOWE.

St. r. m. **dr Reiner** przedłożył wniosek w **sprawie** kredytu w m. zakładzie kred. w kwocie **20 milionów marek** na budowę trzeciego domu przy ul. Słonecznej.

Bolesną kwestyę **zniesienia z dn. 24 bm. ustawy rekwizycyjno-mieszkaniowej** podnosił **r. m. Rosenzweig** wykazując, że fakt ten doprowadzi do

KATASTROFY MIESZKANIOWEJ

i nawołując gminę do energicznego podjęcia ruchu budowlanego. Mowca zgłosił wniosek w sprawie przeznaczenia na budowę mieszkań 40 milionów marek z dochodów z podatku od przyrostu wartości.

R. m. **dr Gross** oświadczył, że **rząd przeznaczył na cele mieszkaniowe w Małopolsce 390 milionów marek, z tego dla Krakowa 100 milionów.**

Wnioski referenta uchwalono.

Z kolei **dyr. Seifert** przedłożył wniosek w **sprawie** podwyższenia

KREDYTU NA WĘGIEL DLA GAZOWNI DO 40 MILIONÓW

marek; wniosek uchwalono.

Wicepr. **Sare** referował wnioski **w sprawie** kredytu w banku krajowym na inwestycye w elektrowni m. w kwocie 120 milionów **marek** i na spłatę pożyczek krótkoterminowych w **kwocie** 31 milionów marek oraz na roboty drogowo-kanałowe w kwocie 50 milionów marek.

Wobec tego, że większość mieszczańska ostentacyjnie opuściła salę, zamknął prez. Rolle posiedzenie o godz. 10.45.

Sprawa kolonii wakacyjnych dla dzieci.

(—) Onegdaj odbyła się w ministerstwie zdrowia narada w sprawie kolonii wakacyjnych dla dzieci.

Zdecydowano **podzielić** przyznany przez min. skarbu kredyt w wysokości **50,000.000 marek proporcjonalnie** do danych dostarczonych w sprawie kolonii wakacyjnych przez poszczególne województwa. W stosunku do roku zeszłego **każde z województw dostanie około 100 proc. więcej.** Do tego dojdzie później około 50 procentowy dodatek z renumeracyi.

Podczas obecnych wakacyj zasiłek na dziecko, pozostające na koloniach, wynosić będzie miesięcznie: **w koloniach leczniczych 1500 marek, w kolonii wypoczynkowej 900 mk., w półkoloniach 300 marek.**

Ze wszystkich województw w państwie nie nadesłały jeszcze swych wykazów województwo kieleckie i łódzkie.

—ooo—

Nowa opera Różyckiego.

(—) Twórca „Erosa i Psyche" oraz baletu „Pan Twardowski", Ludomir Różycki, stworzył nową operę komiczną p. t. „Casanova".

Libretto pióra J. Krzewińskiego opiewa w 3 obrazach przeżycia włoskiego awanturnika. — Akt I rozgrywa się w Turcyi, drugi podczas ucieczki Casanovy ze słynnego więzienia w Wenecyi, obraz trzeci przedstawia Casanovę na dworze Stanisława Augusta Poniatowskiego, gdzie miał pojedynek z hetmanem Branickim o włoską tancerkę.

—ooo—

Koniec strajku stróżów warszawskich

Komisya rozjemcza **postanowiła** pensye dozorców w Warszawie **podnieść o 500 proc.** Za podstawę przyjęto pensye dozorców domowych z marca 1921, mnożąc ją przez sześć. D[illegible] [illegible]tem **otrzymali** nad[illegible] [illegible] St. Urzędu Statystycznego [illegible] raz wyn[illegible] w 3 kategoryach płacy 10, [illegible] i [illegible] tysięcy miesięcznie.

W razie uchwalenia nowej ustawy **sejmowej** wyrok komisyi rozjemczej traci swą moc w miesiąc po uchwaleniu tej ustawy przez Sejm.

—ooo—

Główna wygrana: 30 miliardów rubli.

(l.) Na dochód głodujących mas rosyjskich **urządzoną** będzie w tych dniach w Rosyi sowieckiej wielka loterya. Cena jednego losu wynosi 500.000 rubli, główna zaś wygrana trzydzieści **miliardów** rubli.

Wykluczenie kobiet z Izby Lordów.

(l.) Jak donoszą z Londynu, izba wyższa **postanowiła** wczoraj dwudziestu głosami przeciwko czterem **odmówić kobietom prawa zasiadania w Izbie Lordów.**

Spuścizna po Shakletonie.

(l.) Ernest Shakleton, sławny badacz okolic **pod**biegunowych, który niedawno zmarł samotnie na jednej z wysp Oceanu Atlantyckiego, kiedy **znajdował** się w drodze do bieguna południowego, **pozostawił** spuściznę w kwocie 556 funtów szterlingów. Jak widać z tego, nieustraszona odwaga i **wszystkie** udane wyprawy nie przyniosły śmiałemu badaczowi zbyt wielkiego majątku...

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w **poniedziałek** 22 maja 1922 roku o godzi. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie:

Stan atmosfery: Nad Europą środkową rozciągał się wyż barometryczny, który spowodował wypogodzenie się i wzrost temperatury. [illegible] **temperatura** przekroczyła w godzinach popołudniowych 20 stopni, na zachodzie Europy (Francya środkowa) nawet 30 stopni. Na całej tej przestrzeni panowało zachmurzenie małe i słabe prądy powietrzne. **Dopiero** na wybrzeżach Danii, Norwegii i Anglii **pod** wpływem płytkiego niżu barometrycznego, **nastąpił** wzrost zachmurzenia, miejscami deszcze i nieco silniejsze wiatry.

Kraków 2 [illegible] Ciśnienie 763, **temperatura** [illegible] Opad — [illegible]

Prognoza na wtorek: Dość pogodnie, cieplej, **słabe** wiatry lokalne.

POBYT WICEMINISTRA SKARBU W KRAKOWIE. Przez dwa dni bawi w Krakowie wiceminister skarbu p. Markowski. Towarzysza mu Dyrektor departamentu podatkowego p. Wiesenberg, p. Wyszatycki szef biura prezydyalnego w Ministerstwie skarbu i referent ministeryalny p. Brzuza. Pobyt wiceministra skarbu stoi w związku z projektowanym zwinięciem zbędnych urzędów podatkowych i z zamierzonem ujednostajnieniu skarbowości w Polsce. Dziś w południe wyjeżdża wiceminister na inspekcye powiatowych Izb skarbowych a we środę wieczorem powraca do Warszawy.

KURATORYUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAK. komunikuje, że we wtorek 23 i w piątek 26 bm. Kurator z powodu wyjazdów służbowych przyjmować nie będzie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj sukcesowe „Oczy księżniczki Fathmy", które od premiery wypełniają szczelnie widownię. Na jutro przygotowuje się wznowienie świetnej komedyi Scribe'a i Legouvego „Walka kobiet". Sztuka mistrzów francuskiego komedyopisarstwa daje w swych doskonałych sytuacyach i wytwornych dyalogach szerokie pole popisu dla wykonawców, którymi u nas są pierwszorzędne siły z pp. Bednarzewska i Nowakowskim na czele. We czwartek powtarza teatr wieczorem arcydzieło Słowackiego „Horsztyński"; popołudniu zaś wesoła komedya Krzywoszewskiego „Dyabeł i karczmarka".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA komunikuje nam: Dziś we wtorek wspaniała opera J. Pucciniego „Madame Butterfly" z p. M. Polińska-Lewicka w roli tytułowej, w której ta pożegna Kraków, gdzie doznała tak gorącego przyjęcia. Prześliczna ta opera, pełna nastrojów muzycznych przedstawi się niezwykle barwnie tak w nowych kostyumach jak i całej inscenizacyi. Partye Pinkertona wykona p. Rawicz, zaś partyę Bonza odtworzy p. Mazanek, pozatem wystąpią p. Zbigniewiczówna, Jastrzębska, Isakowicz, Karasiński, Mazurkiewicz i Mazurek. Jutro w środę premiera wspaniałej opery Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin", której dramatyczna siła i muzyczne piękno wzbudzą niewątpliwie entuzyastyczny zachwyt wśród najszerszych warstw. W głównych rolach wystąpią p. Jefimcewa, Kniaginin, Cortilli i Mazanek. Mimo olbrzymich nakładów kosztów, dyrekcya postanowiła wystawić to arcydzieło muzyki rosyjskiej na tutejszej scenie.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś we wtorek dana będzie jako premiera operetka Nelsona „Król się bawi". Staranna wystawa, zupełnie nowe pomysłowe kostyumy, uświetnią w wysokim stopniu to przedstawienie. W przedstawieniu biorą udział wszyscy artyści z Czernekówną, Wolińskim, Wesołowskim, Solińskim i Jankowskim na czele. W I. akcie pp. Nadieżdina i Ciesielski odtańczą „Taniec Derby", a w II akcie „Taniec apaszów" corps de balet teatru. „Król się bawi" wypełni repertuar bieżącego tygodnia.

Z TEATRU „BAGATELA". „Ten, którego biją po twarzy" widowisko sceniczne w 4 aktach z życia zakulisowego cyrku, otrzymało kosztowną, na europejską miarę artystyczną wystawę kompozycyi architekta p. Loewenkrona i ma zapewnione długie powodzenie. Kasa teatru sprzedaje już bilety na dnie następne przez cały dzień. Codziennie wieczór „Ten, którego biją po twarzy".

„HALLO — DADA" W TEATRZE „BAGATELA". Po usunięciu przeszkód technicznych zapowiedziana „Hallo-Dada" Chronique scandaleuse Cor'ego i Erney'a granem będzie w najbliższą sobotę 27 bm. nieodwołalnie. Jak już donieśliśmy, złoża się na całość aktualne kuplety, piosenki i oryginalne tańce w interpretacyi pierwszorzędnych sił scen krakowskich. Bilety do nabycia w kasie teatru.

ADAM DIDUR pożegna się na dłuższy czas z naszą publicznością na koncercie w Starym Teatrze w niedzielę dnia 28 bm. Sprzedaż biletów u Braci Lipskich, Sławkowska 8, postępuje szybko naprzód.

„PODŚWIADOME STANY DUSZY" odczyt pod tym tytułem wygłosi dr A. Klesk we wtorek 23 bm. o godz. 7 w sali Muzeum Przemysłowego (Smoleńska 9). Wstęp dla członków Tow. Metapsychicznego 50 mk., dla gości 100 mk.

WIEC PRAWNIKÓW. Egzekutywa słuchaczy I. i II. r. prawa U. J. zawiadamia, że we środę tj. dn. 24 bm. odbędzie się wiec w sali Kopernika punktualnie o godz. 1 w poł. w sprawie złagodzenia nowego systemu studyów. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o liczne przybycie.

EWANGELICY KRAKOWSCY. Zbór ewangelicki krakowski na zgromadzeniu w dniu 21 maja uchwalił przeważającą większością (trzy czwarte głosów) przyłączenie do konsystorza ewangel. w Warszawie. Istnieje uzasadniona nadzieja, że i inne zbory małopolskie pójdą jego śladem, rezygnując z odrębnej organizacyi małopolskiej. Jest to piękny objaw zacierania dzielnicowości w Polsce.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. W dn. 11 maja br. zostało zawiązane Akademickie Koło Tarnowiaków w Krakowie, mające za zadanie skupienie akademików pochodzących z ziemi tarnowskiej celem wspólnej pracy na polu samopomocowem, kulturalnem i towarzyskiem. Przy przyjęciu do koła nie mogą stanowić żadnej przeszkody względy polityczne, wyznaniowe lub narodowościowe. Zapisywać się na listę członków Koła, można we wtorki i czwartki w Bibliotece Tow. Wzaj. Pom. U. J., Dom akademicki od 11—12 i od 1'30—2'30.

TYDZIEŃ HARCERSKI. Komitet wykonawczy tygodnia harcerskiego zawiadamia, że dziś dnia 23 bm., odbędzie się w sali magistratu o godz. 20 zebranie celem poinformowania przedstawicieli prasy krakowskiej o propagandzie i organizacyi „Tygodnia harcerskiego".

KRAJOWY KURS STOLARSKI. Patronat rękodzieł i przemysłu urządza z ramienia Tymczasowego Wydziału Samorządowego trzymiesięczny kurs zawodowy dla majstrów i kierowników stolarskich, który zostanie otwarty w Krakowie w lokalu Muzeum przemysłowego z początkiem czerwca br. Zamiejscowi frekwentanci otrzymają bezpłatne mieszkanie i znajdą dobrze wynagradzaną pracę w godzinach przedpołudniowych w miejscowych zakładach stolarskich. Wpisy przyjmuje i informacyi co do programu i czasu nauki udziela Dyrekcya Muzeum przemysłowego w Krakowie ul. Smoleńska 9. do dnia 28 bm. codziennie od 9—2.

DZIENNIK URZĘDOWY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO w zeszycie za maj w dziale rozporządzeń i okólników zawiera między innemi: Odebranie debitu czasopismom i zakaz rozszerzania broszur. Samowolne wycinanie kęp wiklinowych w dolinach rzek. Ewidencya jarmarków i targów w powiatach woj. krak. O środkach ochronnych przeciw zawleczeniu księgosuszu z województwa lubelskiego. W sprawie zwalczania pryszczycy. Zatrudnienie inwalidów wojennych w instytucyach samorządowych. Uprzystępnienie ubogiej ludności nabywania niektórych lekarstw: W sprawie zwalczania lichwy i drożyzny. Urzędowanie pow. Komisyi dla badania cen i zysków. Wywóz jaj za granicę. W sprawie nielegalnego wywozu artykułów spożywczych. Urzowy dzierżawione na gospodarstwa rybne. Odbudowa. Ceny drzewa budulcowego. „Dziennik urzędowy" jest do nabycia w Ekonomacie Województwa i w Agencyi „Ruch" przy ulicy Szczepańskiej.

SUBLOKATORKA ZŁODZIEJKĄ. Za kradzież garderoby wartości 24.000 mk. na szkodę Wojciecha Węglowskiego zam. przy ul. Szlyka 17 aresztowano sublokatorkę tegoż Kazimierę Zagórską lat 38 z Wieliczki, bez zajęcia.

(ak) **KRADZIEŻ SREBRA.** Józef Metal zamieszkały przy ul. Kremerowskiej 4, doniósł policyi, że z niezamkniętego mieszkania skradziono mu srebrne nakrycie stołowe, znaczone monogramam iM. M. i gardcrobę łącznej wartości 500.000 mk. Dochodzenie w toku.

(ak) **JESZCZE O SAMOBÓJSTWIE W HOTELU „UNION".** W związku z naszą wczorajszą notatką o samobójstwie w hotelu „Union" — możemy podać dziś pewne szczegóły. Stanisław Grabski lat 23 z Podgórza, chwilowo zamieszkały w hotelu „Union" przy ulicy Gertrudy, rzucił się onegdaj w niedzielę o godz. 14 z II. piętra w zamiarze samobójczym. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Powodem tragicznego kroku miał być silny rozstrój nerwowy.

SPROSTOWANIE. We wczorajszem sprawozdaniu z otwarcia Wytwórni witraży, wypadło przez omyłkę następujące zdanie: Po poświęceniu lokalu, dyr. Trentler powitał gości dłuższem przemówieniem, wykazując historyę powstania i cele nowego zakładu.

ŚP. JÓZEF MOTYCZYŃSKI art. dramat. ur. w r. 1891 zmarł dnia 21 bm. w Krakowie. Po ukończeniu szkoły dramatycznej Przybyłowicza, wstąpił do teatru ludowego za dyrekcyi Edm. Rygiera, następnie od czterech lat należał stale do zespołu teatru J. Słowackiego, grając niemal do ostatnich chwil życia. Nieuleczalna choroba skosiła ten młody obiecujący talent. Cześć jego pamięci!

TARG ORIENTALNY W BRATYSŁAWIE. Odnośnie do naszego komunikatu z 19 IV. br. mam zaszczyt donieść, iż urząd tutejszy jest upoważniony zniżyć opłaty za miejsca (standy) dla wystawiających firm polskich o 75 procent opłat zwykłych; pomimo tego, taryfa przedmiotów przeznaczonych na Targ jest bardzo zniżoną i formalności celne ograniczone są na minimum. Koszta produkcyi w Polsce obecnie są o wiele niższe, niż w innych państwach, co odbije się na cenie towarów; wystawianie więc polskich produktów na Targu Orientalnym w Bratysławie na pewne spotkałoby się z dobrymi wynikami.



Nowa placówka przemysłu polskiego na G. Śląsku

Znana fabryka naczyń emaliowanych i wyrobów tłoczonych w Gotartowicach koło Rybnika na Górnym Śląsku wraz z należącemi doń zabudowaniami, parkiem i obszernymi stawami rybnymi **przeszła przed kilku dniami z rąk niemieckich w polskię.** Fabryka ta o obszarze około 156 morgów, urządzona jest wedle najnowszych postępów techniki i produkuje wyroby, które znajdują wielki popyt nietylko w kraju, lecz i za granicą, a wyroby swoje eksportuje do Małej Azyi i zamorskich kolonij angielskich. Grono przemysłowców polskich, nabywszy tę fabrykę pod nader korzystnymi warunkami, utworzyło Spółkę akcyjną z kapitałem 10 milionów marek niemieckich, a uruchomiwszy przedsiębiorstwo, które obecnie zatrudnia około 200 robotników, zamierza wobec znacznych zamówień z kraju i z zagranicy przystąpić w najbliższej przyszłości do znacznego rozszerzenia celem zwiększania produkcyi dla podołania licznym zamówieniom. Obok fabryki prowadzi się także na należących do fabryki 110 morgach stawów których siła wodna jest zużytkowana do popędu maszyn, **racyonalną gospodarkę rybną,** a w szczególności **sztuczną hodowlę karpi.**

Nowej tej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 22 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed	4000·—	4100·—	4000·—	4100·—	—·—
„ kanad.	3800·—	3900·—	3800.—	3900·—	—·—
Franki franc.	360·—	375·—	368·—	378·—	—·—
„ belgijs	325·—	340·—	330.—	345·—	—·—
„ szwajc.	770·—	790·—	770·	790·—	—·—
Funty szterlin.	17.800	18.300	17·800	18.300	—·—
Marki niemiec.	13·—	13·50	13·—	13·60	13·60 13·40
Korony austr.	—·41	—·44	—·41	—·44	—·43½
„ czeskie-sł	76·—	78·—	78·50	79·50	78·75 79·—
„ węgiers.	5·10	5·50	5.40	5·65	—·—
„ duńskie	830·—	860·—	830·—	860·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—·—
Floreny holen.	1540·—	1600·—	1540·—	1600·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	575·—	630·—	630—590
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	4700·—	4900·—	
„Polski Glob"	750·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5700·—	6100·—	5750—6050
H. Cegielski, Poznań I—VII	2450·—	2600·—	2525·—
VIII	2100·—	2400·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1000·—	1200·—	1150—1175
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em. . .	1750·—	1850·—	
„Pocisk"	700·—	850·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6300·—	
Siersza	6200·—	6500·—	6300·—
Tepege I—IV	5100·—	5400·—	5300·—
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	850·—	950·—	900·—
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus" I—V em.	2850·—	3050·—	
Porcelana Ćmielów	4700·—	4900·—	4850·—
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	3400·—
Elektr. Siersza I—IV em.	1300·—	1500·—	

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. **Waluty:** Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4095 4120 **4100** sprzedaż 4140 kupno 4080. Franki belgijskie **trans.** 341. Korony czeskie 80. Marki niemieckie **trans.** 13'35. Czeki: Gdańsk trans. 13'50 13'40 13'47 **sprzedaż** 13'55 kupno 13'15. Belgia trans. 344 342 i **pół**, sprzedaż 344 kupno 340. Berlin trans. 13'50 **13'55**, sprzedaż 13'55 kupno 13'15. Holandya 16'10 **Londyn** trans. 18300 18375 18300, sprzedaż 18400 kupno **18200** Nowy Jork trans. 4135 4105 sprzedaż 4120 kupno 4080. Dolary drobne sprzedaż 4105 kupno 4035. **Paryż** trans. 375 376 375 sprzedaż 377 kupno 373. **Praga** trans. 78 i trzy czwarte. Wiedeń trans. 42 i **pół**, 42 sprzedaż 42 i pół, kupno 41 i pół.

Milionówka trans. 1500 1525, sprzedaż 1550, **kupno** 1500. 4 i pół proc. Tow. kred. ziemsk. **za 100** rubli — za 100 marek trans. 53 i pół. 53, **sprzedaż** 53, kupno 52 i pół. 4 proc. Tow. kred. ziemsk. **sprzedaż** 265, kupno 260. 5 proc. miasta Warszawy **trans.** 250 kupno 245.

Budapeszt (PAT) W oficyalnym handlu **walutowym** marke polską notowano dziś 19—20. **Warszawa** nie notowana.

Wiedeń (PAT) Zamknięcie giełdy. Praga 182. Zagrzeb 34 i jedna czwarta. Budapeszt —. Warszawa 2'33 i pół. Włochy 433. Bukareszt 67. Londyn 43200. Nowy Jork 9687. Paryż 872. Szwajcarya 1845. Berlin 31. Holandya 3700.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 178 Holandy 204. Nowy Jork 524 i jedna czwarta. Londyn 2334. Paryż 4755. Medyolan 2682. Praga 9'97 Budapeszt 0'63. Zagrzeb 186. **Warszawa 0'13.** Wiedeń 0'05 i jedna czwarta. Austryacka korona stemplowana 0'05 i pół.

Można wybudować dom w ciągu 8 godzin!

CIEKAWY EKSPERYMENT, KTÓRY ZDAJE SIĘ ZOSTANIE TYLKO... TEORYĄ. — DOM, ZBUDOWANY I UMEBLOWANY W 8 GODZINACH. — WZÓR DO NAŚLADOWNICTWA!

(k) Jak długo trwa budowa domu? Pytanie to jest dziś u nas bardzo aktualne wobec tego, iż istniejący głód mieszkaniowy zmusza do energicznej akcyi budowlanej. Roboty budowlane trwają u nas o wiele dłużej, niż na zachodzie.

Gdy pytanie powyższe poruszono w gronie zawodowców w Warszawie, przedstawiciele jednej z większych firm budowlanych oświadczyli, iż **jeśli chodzi o rekord pośpiechu,**

DOM MOŻE STANĄĆ W CIĄGU... 8 GODZIN.

Ponieważ oświadczenie to **przyjęto z niedowierzaniem**, przedstawiciele wspomnianej firmy postanowili **udowodnić swe twierdzenie.**

Ma to nastąpić wkrótce, udowodnienie zaś odbędzie się w ten sposób, iż liczniejsze grono fachowców wraz z przedstawicielami prasy **uda się zrana na pusty plac, gdzie spisany będzie protokół, iż zastano jedynie plac bez materyałów budowlanych.** Po ośmiu godzinach zaś komisya ma przybyć powtórnie, aby stwierdzić, iż

W CIĄGU 8 GODZIN ZDOŁANO ZWIEŹĆ MATERYAŁ I WYBUDOWAĆ DOM,

zdatny do zamieszkania. Komisya ma być przyjęta we wnętrzu **już umeblowanego w niezbędne sprzęty domu.** Będzie to niewątpliwie rekord bardzo ciekawy.

Wygląda to wszystko bardzo ponętnie, należy sobie tylko życzyć, aby nasi liczni milionerzy i miliarderzy wojenni **rzucili się do błyskawicznej budowy** domów na sposób warszawski. Licząc skromnie, że w samym Krakowie jest tylko 100 bogaczy, nie wiedzących co zrobić ze swymi kapitałami i przyjmując za zasadę, że można systemem warszawkim zbudować dom w ciągu 8 godzin — możnaby śmiało w 2 lub 3 dniach rozwiązać zupełnie kwestyę mieszkaniową w naszym grodzie.

Niestety, jak dotąd, ani się śni kapitalistom budować domy, ani też robotnicy budowlani nie pozwoliliby na to, by im odebrano chleb w tak ordynarny sposób. Dzisiejszy robotnik robi w 2 dniach to, co dawniej wykonywał w 2 godzinach. **Wystawienie domu w ciągu 8 godzin byłoby czemś nie do pomyślenia, byłoby poprostu — bolszewizmem,** i dlatego sądzimy, że warszawski pomysł pozostanie — utopią.

—ooo—

Guy de Chantepleure. 95

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

Było to tak widoczne, że de Mauve, ten człowiek niezwykle zuchwały, znalazł sposób szepnięcia mi do ucha: „Czy pani myśli, że mi miło widzieć, jak Karjeou panią porywa?"

A szepnął to w chwili, gdyśmy jedni i drudzy, czyli państwo de Mauve i my wsiadali do autów, z tą tylko różnicą, że oni do wykwintnej, elektrycznej karetki, my zaś do skromnego taxametru.

Gdyby on tak znał prawdę!

Udałam, że nie słyszę niemądrego powiedzenia, które na szczęście nie doszło do uszu Wilhelma. Miał on znowu te same oczy, co w Bruges... w aucie nie odzywał się do mnie wcale i tak się mną nic nie zajmował, jak gdyby każde z nas innym jechało wehikułem.

Ja zaś uczułam się nagle rozbita, ach, tak rozbita, zmęczona i rozdrażniona, że mi się ciągle zbierało na płacz.

Miałam ochotę powiedzieć: „Podaj mi rękę Wilhelmie, uściśnij mnie... potrzebuję, tak, jak w owej ciemnej uliczce w Bruges, czuć, że nie jestem sama... że jesteś tutaj... i że mną.."

Ale Wilhelm wsunął się w cień i w sam kąt powozu tak daleko odemnie, jak tylko mógł, ze względu na szczupłość miejsca i milczał bez przerwy, co mnie do tego stopnia onieśmieliło, że było mi niepodobieństwem wyrzec śmiałe te słowa — chociażby nawet życie moje miało od nich zależeć.

Dotarłszy do domu, zapytałam Wilhelma w przedpokoju, czy mu migrena ciągle jeszcze dokucza. Ścisnął na to gwałtownym ruchem rąk skronie.

— Okropnie! rzekł. Dobranoc... pójdę się jeszcze trochę przejść... Wydaje mi się, że mam całą głowę w ogniu!

Nie był nawet zdjął paltota; położył rękę na klamce

— Wilhelmie, szepnęłam, czy ty się na mnie gniewasz?

— Bynajmniej.

— Więc czemu jesteś smutny?

— I to nie... tylko mnie głowa boli... dobranoc.

Otworzył wchodowe drzwi... W sieni słychać było ciężkie kroki, nareszcie zbudzonej Anaik. Nie zastanawiałam się nad tem, co miałam do powiedzenia, czułam jedynie, że to powiedziane być powinno... i to koniecznie teraz, w tej właśnie chwili!...

— Wilhelmie, zawołałam, przysięgam ci, że już nie kocham tego człowieka... Wiem to niezbicie i najzupełniej jestem tego pewna... a teraz dobranoc ci, mój drogi...

Zdawało mi się, że zabłysło w oczach Wilhelma, tak jasne światło, jak gdyby go głowa nagle zupełnie przestała boleć... ale nie mogę zaręczyć za to, czy tak było istotnie... to wiem napewne, że w tejże samej chwili weszła Anaik i że ja się wymknęłam do swojej sypialni...

Poczciwa starowina rozebrała mnie, jak dziecko. Prędko zgasiłam lampę... i objęły mnie milczenie i ciemność...

Nie czułam jednak senności, a pomimo tego, nie myślałam o niczem wyraźnie... albo raczej myślałam o czemś nieuchwytnem i nieokreślonem, tak, jakbym nie całkiem była przytomna, albo gdybym miała gorączkę.

Wilhelm powrócił prędko, bo za jakiś kwadrans, mniej więcej. Słyszałam kroki jego po jadalni, potem zapukał lekko do pokoiku, w którym się ubieram, a nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, minął ciemny i pusty i doszedł do drzwi mojej sypialni, przez którą nie było już znać oświetlonej szpary... Odgadłam, jego tam obecność wiedziałam, że stoi blisko mnie... Zdawało mi się, że słyszę oddech jego i uderzenia jego serca... Miałam ochotę... sama nie wiem czemu... ujrzeć go, porozmawiać z nim, położyć ręce i usta na biednem jego bolącem czole, które go paliło i usłyszeć potem parę serdecznych słów w nagrodę. Pragnę abym, by mnie Wilhelm uspokoił i pocieszył i o mało co, że nie zawołałam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DROBNE OGŁOSZENIA

Na mandolinie i na gitarze wyuczam grać z nut w kilku miesiącach. Zgłosz Ciechanowski, Felicyanek 21. 9798

Robotnik zdolny, energiczny, lat 22, wolny, poszukuje zajęcia w restauracyi lub kawiarni. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Robotnik". 9838

Pomocnik handlowy z branży żelazo-narzędziowej i artykułów kuchennych poszukuje posady za magazyniera względnie ekspedyenta w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowym. Znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Łaskawe zgłoszenia pod „Ślązak" do Admin. Gońca Krak

---

Dwie młode, przystojne i eleganckie panny poszukują mężczyzn b. inteligentnych do urządzania wiosennych wycieczek. Zgłosz. do Admin. „Gońca Krak." pod „Wiosna". 9807

Sprzedam tanio dobrą gitarę. Jan Nowak, Podgórze, ul. Krasickiego 3, I. p. (Kołłątaja).

Do sprzedania: 1) Kamienica z komfortem, z wolnem mieszkaniem i budynkami gospodarskiemi w większem mieście powiatow. koło Lwowa; szkoły wyższe w miejscu i 2) Dom w większej miejscowości koło Lwowa z wielkim sadem, mieszkanie 7 pokoi i kuchnia. Wiadomość: Zachariasiewicz, Lwów, Kochanowskiego 3. 9771

Do sprzedania pantofelki nr. 36 i półbuciki nr. 36. Wiadomość bliższa w Administr. „Gońca Krak." 9804

Abażury

na lampy obciąga się. Klosze z drutu można nabyć Jagiellońska 12, II. p. front. 9808

Miedź

mosiądz (odłamki) kupuje i płaci bardzo wysokie ceny **Biuro Handlowo Przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymański, Kraków, Mostowa 12**

---

50 sypialni pięknych, jasnych, polerowanych, gwarantowanej dobroci z pierwszorzędnemi materacami i lustrami, wartości minimalnej miliona, rozsprzedam hurtem i detalicznie po 680.000 Mk. tylko zaraz. Wobec chwilowego zastoju letniego radzę fachowo kupić obecnie a nie jesienią, zaoszczędzając minimalnie połowę. Tamże: **Jadalnie, gabinety, salony.** 9834

Warszawa, Plac Trzech Krzyży róg Żorawiej. Magazyn Mebli.

Chemicznie czyści i farbuje **„Czystość" w Krakowie, Koletek 9.** Filie: Sławkowska 23, Sebastyana 3, Długa 27, Podgórze Kalwaryjska 5. 9821

Zgubiony paszport zagraniczny Nr. 248/2012, wydany przez Ministeryum Spraw Wewn. Ukraińskiej Republiki Ludowej na nazwisko Lysiański go Borysa unieważnia się. 9836

Kit szklarski

po 200 Mk. za 1 klg. wysyła za zaliczką lub poprzedniem pobraniem gotówki **Dom Handlowy „Ursus" w Rzeszowie.** 9780

Ranny powstaniec górnośląski plutonowy Julian Bąk, kolejarz z Gliwic, który z powodu czynnego udziału w powstaniu utracił posadę w Gliwicach, gdzie przebywa stale jego żona z dwojgiem dzieci, znajduje się **w ostatniej nędzy** i prosi tą drogą wszystkich rodaków o wsparcie. Datki przyjmuje Administr. „Gońca Krak." dla Juliana Bąka. 9711

Zgubioną legitymacyę wojskową Ludwika Pukala z Dąbrówki pow. Bochnia, ur. 1886, unieważnia się. 9837

Zgubioną kartę powołania, wystawioną przez P. K. U. na nazwisko M. Weishendler, ur. 1898 w Końskiem unieważnia się. 9835

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Konaziola Michał, ur. 1893 r., Tłuczań dolny, unieważnia się.

15.000 Mkp. i skrzypce dam temu, kto mi wyrobi posadę na skromnych warunkach, rachunkowego, magazyniera, ekspedyenta lub podmajstrzego w jakiejkolwiekbądź fabryce i miejscowości, gdzieby było wolne mieszkanie dla żonatego. Mam lat 32, posiadam dobre świadectwa i władam również biegle niemieckim językiem. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod „Nagroda" do Admin. „Gońca Krak." 9797

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY

LOMBARD LWOWSKI

Spółka z ogran. odpow. w likwidacyi

we Lwowie, ul. 3-go Maja 5

Podaje do publicznej wiadomości, że niewykupione zastawy, t. j. kosztowności od Nr. 31005 do Nr. 45792 i Nr. 25722, 25804, 26182, 26850, 27148, 27448, 27703, 77755, 27775, 29232, 29620, 30028, 30262, 30936 i papiery wartościowe od Nr. 215 do Nr. 659 dnia **6 czerwca b. r. i w dnie następne od godz. 9 rano do 2 popoł.** sprzedane będą przez publiczną licytacyę. 9799

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.